NUMER 146.

DZIENNIK POWSZECHNY

19 Czerwca / 1 Lipca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 1 Lipca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Podpułkownik Inżenierji Hipolit *Jurczewski*, z powodu wysłużenia lat jednających prawo do całkowitej emerytury, na własne żądanie, uwolniony został od urzędu Członka ogólnego Zebrania i Inspektora Zarządu Komunikacji lądowych i wodnych w Królestwie.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 31 Maja (12 Czerwca) r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, mianowała Ks. Józefa *Piotrowskiego*, dotychczasowego administratora kościoła parafjalnego w mieście Brzeźnicy, dyecezji Kujawsko-Kaliskiej, proboszczem tegoż kościoła.

Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.—W następstwie ogłoszenia swego, w Nr. 110 Dziennika Powszechnego zamieszczonego, o wakującej posadzie lekarza przy szpitalu św. Mikołaja w Łęczycy, zawiadamia kandydatów, którzy zgłosili się z chęcią ubiegania się o tę posadę, że konkurs odbywać się będzie w dniach 8 (20) i 9 (21) Lipca r. b. w Warszawie, w szpitalach św. Ducha przy ulicy Elektoralnej, oraz św. Łazarza przy ulicy Książęcej. — Prezes, Radca Tajny *Łaszczyński*.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z kantorem pomocniczym, w gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do dnia 16 (28) Czerwca r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 16, na które, tudzież na dawniejsze w 261 wnioskach, złożono rsr. 1,641 kop. 90. Na żądanie zaś 138 uczestników (prócz procentu rs. 122 k. 46, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rsr. 10,225 kop. 36 i umorzyła książeczek 92.— Przeto uczestników 18,492 posiada kapitał rs. 438,572 kop. 89. — Prezes *Wierniewicz*.— Naczelnik Kancelarji *Słomiński*.

Z Petersburga, 23 Czerwca.

Najpoddańniejsze pisma.

Od włościan rządowych z włości niedelińskiej, w powiecie małojarosławieckim, w gubernji kaługskiej.

NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO!

Sprawa polskiego zdradzieckiego powstania i nam, rolnikom, stała się wiadomą, i jakoby jeszcze zagraniczne państwa domagały się od Rosji jakichś ustępstw na korzyść zwyciężonej przez krew Rosjan Polski, dla tego aby poniżyć potęgę Rosji.

Lecz od pół wieku już odzwyczailiśmy się widzieć w granicach naszej ojczyzny wroga, pragnącego deptać nasze rodzinne pola. Mogiły ojców i braci naszych są nam bliskie. O kilka wiorst od nas wystawione są pomniki w Małojarosławcu i Tarutinie, na pamiątkę krwawej wojny w 1812 roku; głośno przypominają nam sławne oswobodzenie Moskwy, zgubną dla nieprzyjaciela porażkę i haniebną jego ucieczkę z naszej ojczyzny. My, ciż sami prawosławni Rosjanie, potrafimy, przy pomocy Bożej, bronić i teraz świętej wiary naszej, CIEBIE, PRAWOWIERNEGO MONARCHĘ, naszego Ubolewającego OJCA i całości ukochanej naszej Ojczyzny. Rozkaż, NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO, a my jesteśmy gotowi, za przykładem walecznego Minina i pamiętnego Susanina, poświęcić i siebie i całe nasze mienie. Wymów, NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE! SWE MONARSZE słowo,—a my natychmiast sierpy i kosy zamienimy na broń przeciw wrogom naszym, przeciw zdrajcom i zazdroszczącym Rosji.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI najwierniejsi poddani, włościanie rządowi z włości niedelińskiej, w powiecie małojarosławieckim, w gubernji kaługskiej."

(Następują podpisy).

Od włościan rządowych, z goreckiej gminy wiejskiej, w powiecie goreckim, w mohylewskiej gubernji.

„NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE—OSWOBODZICIELU!

Wtedy, kiedy ze wszystkich krańców TWEGO państwa, rozlegają się w pismach do CIEBIE wiernopoddańcze uczucia TWYCH poddanych, na nas wiernych TWYCH poddanych mieszkańców Białorusi, padł szczęśliwy los okazania naszych uczuć wiernopoddańczych, nie słowami, ale w czynach.

Z doniesień władz, wiadome są TOBIE, WIELKI MONARCHO, buntownicze działania tutejszej szlachty-katolików, pragnących widocznie naruszyć spokojność naszej prowincji.

Niech CIĘ, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, nie martwią te działania nielicznych osób, albowiem staniemy piersiami za CIEBIE i za całość TWEGO państwa. Popatrz, NAJJAŚNIEJSZY PANIE! Nasze działania ograniczają się dotąd na chwytaniu buntowników i niszczeniu im środków wyżywienia się a tymczasem już bandy rozpraszają się. Jeżeli potrzeba, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, to rozkaż, nam mieszkańcom spokojnym, abyśmy byli wojownikami i poszli w ogień i wodę. Za CIEBIE i za świętą Rosję nie będziemy szczędzili ani żywota, ani mienia naszego.

Niech wiedzą buntownicy, że w żyłach naszych płynie krew, wiernych TWYCH synów.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wierni poddani, włościanie rządowi goreckiej gminy wiejskiej."

(Następują podpisy).

Od małorosyjskich kozaków z powiatów prytukskiego i pirjatyńskiego w gubernji połtawskiej.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO!

Dowiedzieliśmy się, NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE, że dawno nas nienawidzący — polacy, ośmielili się targnąć na oderwanie prowincji, stanowiących przez Boga dane CI państwo, i w zbrodniczem obłąkaniu popełniają grabieże i rozboje i strasznych dopuszczają się okrucieństw w gubernjach zachodnich. Takie barbarzyństwa dla nas nie są nowością. W pamięci naszej odżyły te okrucieństwa, jakiemi odznaczyli się polacy, w czasie krótkiego swego panowania w Małorosji; przypomnieliśmy sobie jak niegdyś polacy uwłaczali naszym świątyniom i wyszydzali nasze ukraińskie obyczaje. Przypomnieliśmy sobie jak dopuszczali się nadużyć względem naszych braci i siostr, których bezwinną krew po zwierzęcemu przelewali, i oto niezłośliwe z natury serca nasze, oburzyły się do tego stopnia, że ośmielamy się złożyć u stóp TWOICH, nasze jednobrzmiące myśli. Rozkaż, NAJJAŚNIEJSZY PANIE! a my za jednem TWEM słowem, pozostawiwszy chwilowo kosę i pług, wezmiem za broń i dowiedziemy wrogom Rosji, że w żyłach naszych płynie ta krew, którą niegdyś zalane były pola Połtawy; dowiedziemy że i my, tak jak dziadowie nasi w czasie 1812 roku, na jedno słowo NAJDOSTOJNIEJSZEGO MONARCHY, uzbroimy się w dzielny hufiec.

Wierz, NAJJAŚNIEJSZY PANIE! Za honor i sławę TWOJĄ, za honor i sławę ziemi i ludu naszego, nie będziemy szczędzili życia i silną piersią obronimy ziemię, oblaną świętą krwią naszych przodków.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI najwierniejsi poddani."

(Następnją podpisy).

Od czasowo-obowiązanych włościan, z wsi Iwanowa, w powiecie szujskim, w gubernji włodzimierskiej.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO — OSWOBODZICIELU!

Po tych pamiętnych chwilach, kiedy w kwietniu 1861 r., deputaci nasi dostąpili zaszczytu oglądania Świętej Osoby WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, i ofiarowania chleba i soli z gorliwości fabrycznych mieszkańców wsi Iwanowa, z wyrażeniem nieograniczonej wdzięczności za wyswobodzenie nas z zależności poddańczej, poznaliśmy przez dwuletnie doświadczenie, jak wielkie i obfite w plony jest szczęście, które TY, OJCZE-OSWOBODZICIELU, nadałeś nam w liczbie 23 milionów TWYCH poddanych!

Zaledwie zdołaliśmy pokosztować owoców, TWEGO, NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE, zaszczepienia życia obywatelskiego, zaledwie zdołaliśmy poznać całą cenę łaski zlanej na nas TWEM MONARSZEM słowem w d. 19 lutego, jak nowe przejmujące rozkoszą zjawiska: zniesienie wszędzie uciążliwego odkupu, nakreślenie przepisów jawności w postępowaniu sądowem, i inne sprawy urządzenia kraju i miłosierdzia, oświeciły państwo rosyjskie światłem mądrych a zarazem dobroczynnych starań WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, o pomyślność wszystkich TWYCH poddanych! Jak szczęśliwe i mocno znakomite nasze odrodzenie!

Z przykrością i oburzeniem słyszymy, jakoby zazdroszczący naszej pomyślności, zamierzali coś niedobrego przeciw całości TWEGO cesarstwa, tego cesarstwa, na polach którego jeszcze nie ostygła krew naszych dzieci, braci i ojców, przelana za MONARCHĘ i ojczyznę. Jeśli tak, to nie zawachaj się, NADZIEJO - MONARCHO, zawierzyć naszym szczerym, prostym sercom, że niema ofiary jakąbyśmy z radością nie ponieśli dla obrony rodzinnego kraju. Rosyjskie włościaństwo, jakikolwiek był jego los, nie schańbiło się haniebną zdradą i zaprzedaniem; pamięta naukę swoich, z jednego stanu, braci Susanina i Minina; zawsze gotowe jest iść z nimi jedną drogą, nie zwracając się na bezdroża. Niema u nas nieprzyjaźni między stanami. My Rosjanie, jesteśmy jak bracia, jak dzieci jednego ojca.

Nie odmów i nam, Potężny Oswobodzicielu nasz, kiedy przyjdzie chwila nowych dla Rosji prób, złożenia u stóp TWYCH naszego życia do ostatniego tchnienia, i naszego zapracowanego mienia do ostatniej kopijki.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wierni poddani, przywiązani i wdzięczni czasowo-obowiązani włościanie z wsi Iwanowa w gubernji włodzimierskiej."

(Następują podpisy).

Od starowierców gubernji kazańskiej.

„WIELKI MONARCHO!

Ze wszystkich krańców ziemi rosyjskiej, naród TWÓJ śpieszy z wylaniem uczuć przywiązania i miłości dla tronu i ojczyzny; pozwól i nam, MONARCHO, otworzyć przed TOBĄ serca nasze.

Wrogi Rosji nadaremnie marzą, iż można zachwiać naszem przywiązaniem do CIEBIE, MONARCHO. Jak mocno czcimy i szanujemy swój obrządek, również mocne jest nasze uczucie dla CIEBIE, CESARZU-WYSWOBODZICIELU.

Łącząc się u tronu swych MONARCHÓW i słuchając ich rozkazów, my, rosjanie, potrafiliśmy obronić samoistność państwa rosyjskiego we wszystkich ciężkich czasach tysiącletniego jego życia: i obecnie, MONARCHO, zuchwałe mięszanie się zazdrośników w sprawy wewnętrzne TWEGO Cesarstwa i roszczenia ich do naszych prowincij zachodnich, podniosły cały naród rosyjski. Oczekujemy, MONARCHO, TWEGO słowa, ażeby złożyć wszelkie ofiary u podnóżka TWEGO tronu dla obrony i utrzymania całości Rosji.

Wierz, MONARCHO, że w obec zespolenia CESARZA z narodem, żaden wróg nie jest dla nich strasznym.

Panuj, MONARCHO, dla wielkości Rosji i dla pomyślności TWYCH wiernych poddanych.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wierni poddani, starowiercy gubernji kazańskiej, przyjmujący duchowieństwo, kupcy, mieszczanie, cechowi i włościanie."

(Następują podpisy).

Od starowierców gubernji samarskiej.

„WIELKI MONARCHO!

Pozwól i nam złączyć nasz słaby głos z głosem łaskawie przez CIEBIE wysłuchanych współwyznawców naszych, starowierców moskiewskich.

Dowiedzieliśmy się, że wrogi naszej ojczyzny wskazywali na nas i liczyli na to, że wśród nas znajdą niezadowolenie i zdradę. MONARCHO-WYSWOBODZICIELU! Wiesz lepiej od innych, czy zasłużyliśmy na tę obelgę.

W wielkiej rodzinie nie jesteśmy obcymi ani zapomnianymi przez CIEBIE. Dla nas, TWYCH dzieci, drogi jest honor i całość naszej Rosji; będziemy przeto oczekiwać TWEGO MONARSZEGO wezwania, a na pierwsze TWE skinienie, przeżegnawszy się krzyżem świętym, z gorącą modlitwą do Wszechmocnego Boga, za przykładem naszych przodków, którzy szli za głosem Minina, oddamy życie i mienie w obronie ziemi rodzinnej.

Z uczuciem najgłębszej czci mamy szczęście nazywać się WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wierni poddani, przyjmujący duchowieństwo, starowiercy gubernji samarskiej.

(Następują podpisy).

Oprócz tego, JEGO CESARSKIEJ MOŚCI przedstawione zostały najpoddanniejsze pisma, z wynurzeniem uczuć wiernopoddańczych, od bojarów pancernych, kozaków, włościan rządowych i czasowo-obowiązanych z gubernij:

1. *Witebskiej*, z gmin hultajewskiej i stajeckiej, w pow. newelskim; z drugiej włości uświackiej, w pow. surażskim.

2. *Włodzimierskiej*, z włości worszyńskiej, w pow. włodzimierskim; z włości anninskiej, w pow. pokrowskim; z włości kibergińskiej, w pow. suzdalskim.

3. *Kaługskiej*, ze wsi Tarutina, oraz z włości dobryńskiej i roszczyńskiej, w pow. borowskim; z włości awczynińskiej, w pow. małojarosławieckim; z włości polańskiej i jagodnińskiej, w pow. peremyszlskim.

4. *Kurskiej*, z włości strjeleckiej i słobody jamskiej, w pow. kurskim; z włości ukołowskiej i szestopałowskiej, w pow. szczygrowskim.

5. *Niżegrodzkiej*, z nizkowskiej gminy wiejskiej, oraz z włości podjabłońskiej i jarymowskiej, w pow. gorbatowskim; z urkowskiej gminy wiejskiej, oraz z włości kazińskiej i czernorjeckiej, w pow. bałachnińskim.

6. *Mohilewskiej*, z faszczewskiej gminy miejskiej.

7. *Orłowskiej*, z włości pajusowskiej, mochawickiej, złyńskiej, zarjeckiej i selichowskiej, w pow. bołchowskim; z włości gubkińskiej, drowskiej i kraśnińskiej, w pow. małoarchangielskim; z włości burdinskiej, w pow. jeleckim; z włości uspeńskiej, czerkaskiej, wachnowskiej, nikolskiej, wysznielszańskiej, preobrażeńskiej, lebedzkiej, wołowskiej, kazińskiej, poł-uspeńskiej, pokrowskiej i zubcowskiej, w pow. liweńskim; z włości wołkowskiej i stołbowskiej, w pow. dmitrowskim; z włości kozłowskiej, w pow. trubczewskim; z włości gryńskiej i dragańskiej, w pow. karaczewskim.

8. *Połtawskiej*, z włości berestoweńskiej, małopereszczenińskiej, paraskoweńskiej, neforoszczańskiej, rjaskiej, pieszczańskiej, rusko-orsikowskiej, lebiażskiej, separowierowskiej i z bohato-czernetczeńskiej oddzielnej gminy, w pow. konstantynogradzkim; z włości welbewskiej, luteńskiej, raszewskiej, sarskiej, sergiejewskiej, rusanowskiej, borkowskiej, welikobudiszczskiej i podołkowskiej, w pow. hadiaczskim; z włości łochwickiej, czernuchskiej, łukskiej, senczańskiej, pieskowskiej, iwachnikskiej, juskowskiej, swieridowskiej, ostanowskiej, woronkowskiej, kurinkowskiej i jacynowskiej, w pow. łochwickim; z włości klepaczowskiej, biełocerkowskiej, chudalejewskiej, ostanowskiej, kriworudzkiej, goroszyńskiej, nowo-awramowskiej i zubanowskiej, w pow. chorolskim.

9. *Rjazańskiej*, z włości diehtiano-borkowskiej i wituszyńskiej, w pow. sapożkowskim; z włości szatryńskiej, kutukowskiej, isadzkiej, rjaskiej i zadubrowskiej, w pow. spaskim; z włości mostjewskiej, w pow. rjażskim; z włości parykińskiej, w pow. jegorjewskim; z włości bigildinskiej, bohosławskiej, teplowskiej, storożewskiej i dołgowskiej, w pow. dankowskim; z włości sergjewsko-szeremetjewskiej, w pow. ranenburgskim.

10. *Twerskiej*, z włości lubekoszczskiej, załużańskiej, pjatnickiej, werigińskiej, łukińskiej, szczerbowskiej i zalezińskiej, w pow. wesjegońskim.

11. *Czernichowskiej*, z włości jarosławieckiej, w pow. głuchowskim.

12. *Chersońskiej*, z włości pokrowskiej, gminy kairskiej, w pow. odeskim.

Włościanie z włości pajusowskiej, mochawickiej, złyńskiej i selichowskiej, przy uchwale co do najpoddanniejszego pisma, wysłuchali nabożeństwa za zdrowie i długie lata NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA.

Włościanie z włości ukołowskiej i szestopałowskiej, wysłuchali nabożeństwa za zdrowie JEGO CESARSKIEJ MOŚCI i całego Najdostojniejszego Domu, i składając, w dowód nieograniczonej miłości i przywiązania, obraz Najświętszej Matki Boskiej, upraszają w piśmie najpoddańniejszem, ażeby ich zaszczycono przyjęciem takowego.

Na rzecz rannych żołnierzy rosyjskich, włościanie rządowi gubernji orłowskiej i rjazańskiej ofiarowali 192 rs. 51¼ kop.

Za wszystkie te pisma i uchwały oświadczone zostało Najwyższe podziękowanie, obraz Najświętszej Matki Boskiej został przyjęty przez JEGO CESARSKĄ MOŚĆ, a pieniądze ofiarowane przesłano stosownie do ich przeznaczenia.

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

W GUBERNJI LUBELSKIEJ
w latach 1844 i 1846.

POWIAT KRASNOSTAWSKI.

Wieś prywatna Gardzienice.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 142).

Nad samym środkiem pałacu znajdowała się facjatka, dziś prostym szczytem dachowym zastąpiona. Szczyt ten równie jak i drugi na południowem skrzydle, oraz dach cały stanęły dopiero pod ostatniemi dziedzicami Siedliskim i Lemańskim. Wymiar powyższej budowli wynosi w długości łok. 56, w szer. 44, w wys. 17. Okien od frontu jest 7 a w pawiljonie bocznym 6.

Zamek Gardzienicki oblany jest z dwóch stron wodą przez rzeczkę Gielczew i staw na niej zatrzymany. Pomimo strzelnic, których ślady pozostały w obwodowym murze, mógł być obronnym tylko od południa i zachodu, od wschodniej zaś strony żadnego nie miał zabezpieczenia.

Oficyna zamku tego do dziś nia stojąca, była pierwotnem mieszkaniem dziedziczącej wieś tutejszą niewiadomej z nazwiska Arjańskiej rodziny. Od samego więc zamku jest dawniejszą. Jeden jej koniec wzniesiony na piętro mieści w sobie kilka pokoi, mających ściany wyłożone częścią płytami z miejscowego kamienia, a częścią malowanemi niebiesko na tle białem glinianemi kafelkami. Wystawka mieszcząca w sobie schody na 1 piętro dosyć była oryginalna, tę jednak dzisiejszy właściciel zniósł i na jej miejsce porządny portyk wystawił.

Gardzienice leżą w okolicy żyznej, obfitującej w kamień wapienny do budowy zdatny, a nawet i w wapno samo, ale w łąki nieco ubogiej.

Wieś prywatna Krupe. Samuel Zborwski, głośny w dziejach kraju spokojności publicznej burzyciel, zbudował tu murowany zamek, na przekorę Janowi Zamojskiemu staroście Krasnostawskiemu, z którym w ustawicznej był sprzeczce. Gmach ten jeden z najcelniejszych w swoim rodzaju miał postać czworokąta, 160 łokci z każdej strony wymierzał. Oprócz zaś pałacu mieszkalnego, obejmował 7 baszt obronnych, t. j. 4 w narożnikach, a 3 w pośrodku, co wszystko na 20 łokci wysokim i w strzelnice zaopatrzonym murem było opasane. Styl w tej budowli starowłoski, wszystkie dachy były kryte, a wszystkie mury pięknie z cegły wyrabianą koronką u góry zakończone. Głównym materjałem w tym gmachu jest kamień, cegła zaś stanowi tylko zewnętrzną murów powłokę. Otaczała go do koła woda z pobliskiego stawu kanałem przyprowadzona, na którym rzucony most w potrzebie zwodzić się dający do bramy zakowej prowadził.

Wewnętrzne gmachu tego rozpołożenie nie łatwo daje się schwycić, głównie z powodu zawalenia komnat gruzem, pozapadania się sklepień i gęsto na murach, wśród murów porastającej drzewiny; widać tylko, że oprócz głównego dziedzińca był przy samej części mieszkalny drugi mniejszy, silniej jeszcze broniony.

Po ścięciu Samuela Zborowskiego zamek Krupski poszedł na własność córki jego Kunegundy, która była za Hieronimem Gnoińskim. Syn jej Samuel gorliwy Arjanin w czasie wojen Szwedzkich za panowania króla Jana Kazimierza trzymał stronę króla Gustawa i z tej przyczyny przez wojska królewskie we własnym zamku był obleganym; zdobycie szturmem, a wkrótce potem wynikły pożar nadwerężyły znacznie tę budowlę, tak dalece, że już w roku 1665 w wielu miejscach była zrujnowaną, a nawet dachy miała słomą poszyte. Naprawili te uszkodzenia późniejsi dziedzice, lecz kiedy w roku 1794 nowemu spaleniu przez wojska rosyjskie uległa, przestała być mieszkalną i już się potem z ruiny wydzwignąć nie mogła.

Dzisiaj zachodnia tylko strona zamku Krupskiego ma dochowane mury w całości, od wschodu zupełnie, od północy i południa w znacznej części ich brakuje. Z 7 baszt, podobnież jedna tylko jest całą, pałac zaś mieszkalny coraz bardziej w gruzy się wali.

Ruina zamku tego równie pod względem obszerności i starożytności swojej jest ciekawą, jak ważną pod względem szczegółów budowniczych wieku, jakie dochowała na sobie. Dla malarza stanowi ona jeden z celniejszych krajobrazów królestwa, przedstawiając oku dziwną a powabną mieszaninę życia i śmierci, t. j. martwych i ponurych głazów i obok tego zieleniejących się wśród nich i na samych nawet gzymsach roślinności. Z tego powodu godną jest ze wszech miar troskliwego zachowania, co też dzisiejszy dziedzic czując, nietylko murów jaką taką całość tworzących nie psuje, ani rozbiera, ale owszem część zabudowań gospodarskich zamierzył przy nich w pośrodku umieścić, aby stając się w pewnym względzie potrzebnemi, tem chętniej ochranianemi były.

Pomnik w Lesie.

Wśród lasu do wsi Krupe należącego, znajduje się jeszcze drugi pomnik zwany pospolicie grobiskiem. Jest to kaplica 4-o kątna, 12 łokci w kwadrat w podstawie, a 9 wysokości mająca, w kształt obelisku w górę przedłużona. Spód jej wystawiony częścią z cegły i tynkowany. Obelisk sam ceglany bez tynku, węgły silnemi kamieniami wzmocnione. Do sklepionego wnętrza wchodzi się przez drzwi boczne nieco na dół po wschodach.

I postać tego pomnika, i rodzaj mularskiej w nim roboty przekonywają, że z XVI w. pochodzić może. Przecież pewne podanie, coby miał znaczyć, zaginęło zupełnie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jest pomnikiem grobowym, co i nazwisko jego gminne poświadcza,— przecież wewnątrz ani trumny, ani żadnych szczątków ciała ludzkiego nie widać. Mówią, że przed kilkunasty laty znaleziony tu był srebrny medal z napisem; może ten potrafiłby był zagadkę rozwiązać, ale przerobiony został na łyżkę, a napisu nawet nie zanotowano. Z różnorodnych o tej piramidzie podań, to zdaje się najprawdopodobniejszem, że pokrywała jednego z rodziny Orzechowskich, tutejszych dziedziców, gorliwego zwolennika sekty Socjanów, który umarł za granicą, a którego ciało przywiezione do kraju wedle jego życzenia, nie mogło być w zwykłem miejscu pochowane, gdyż wtedy kościół w Krupem już w ręku katolików zostawał.

W tej części powiatu Krasnostawskiego, t. j. we właściwym Krasnostawskim okręgu, znajdują się jeszcze niektóre inne starożytności, jako to szczątki pałacu Sobieskich w Pilaszkowicach, tak już małe, że na wzmiankę zaledwie zasługują. Były jeszcze podobne w Sobieskiej woli, ale te całkiem są już rozebrane.

Są także w tej okolicy dosyć liczne i mniej więcej wyraźne kopce, zwykle zwane mogiłami Jadzwingów, pod któremi mają spoczywać ostatki tego plemienia Rusinom przeciw Polsce posiłkującego, a zgromionego do reszty roku 1286. Jedna z takich mogił znajduje się na gruntach wsi Zajsławic, a na niej stoi słup murowany w XVII jak się zdaje wystawiony wieku. Inne podobnych słupów nie mają. Rzecz jednak dziwna, że z wyjatkiem Fajsławickiego kopca wszystkie inne tym samym mniej więcej idą szlakiem, jakim szła dawna pomiędzy Polską a Rusią granica. Czyżby Leszek Czarny pogromca Jadzwingów z pobitych nieprzyjaciół miał sobie graniczniki usypać?

Okrąg Chełmski. — Rzut oka ogólny na starożytności Ruskiego pochodzenia.

Z tej części gubernji Lubelskiej, która w podziale jeograficznym kraju po roku 1815 województwo Lubelskie stanowiła, opisane wyżej okręgi Lubelski, Lubartowski i Kazimierski jeszcze za pierwszych Piastów należały do korony, równie jak i znaczniejsza część okręgu Krasnostawskiego. Wprawdzie i te części kraju zostawały w XIII wieku pod panowaniem książąt Ruskich, ale to panowanie było przemijającem i wedle świadectwa Długosza tylko 50 lat trwało. Sam atoli Krasnystaw oraz okręg Chełmski, niemniej powiaty Hrubieszowski i Zamojski Rusinami osiadłe, odmienne nieco przechodziły koleje. Rozciągał do nich swoją władzę Włodzimierz W. a po jego śmierci dostały się na własność jednemu z licznych tego monarchy synów. Skutkiem wzajemnych pomiędzy bracią niezgód, po dwakroć przechodziła ta prowincja aż po Kijów pod panowanie królów Polskich, z pod którego wybiła się stanowczo w końcu XI-go wieku. Od tego czasu Polska z Rusią nie częste, a po większej części nieprzyjacielskie miała stosunki, coraz bardziej traciła w niej wpływ swój moralny, tem bardziej, że wtedy właśnie przechyliła się stanowczo na stronę zachodnio europejskiej cywilizacji, z którą też weszły odmienne zupełnie pojęcia o budowniczej sztuce. Około połowy XIV w. upadła prawie jednocześnie cała Ruś południowa. Zachodnią jej część, a z nią ziemię Chełmską i Bełzką, dziś do gubernji Lubelskiej należące, zajął w posiadanie król Polski Kazimierz Wielki, wschodnią zawojowali Litwini.

Przez długi czas pewnie Polacy nie wielki wpływ wywierali na podbitą przez siebie część Rusi. I Kazimierz Wielki i następcy jego zakładali tu wprawdzie dla księży łacinskich kościoły nowym i w tamtych okolicach nieznanym kształtem, ale tych nowych wzorów wyznawcy wschodniej chrześcjańskiej wiary naśladować niechcieli, i były one jak oazy piaszczystego stepu Sachary, odosobnione, bez żadnego na miejscową okolicę wpływu.

Unja dopiero Brzeska w końcu XVI w. zbliżyła nieco dwie narodowości do siebie. Nowe cerkwie, które po tej dacie stawiać za-

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

List Cesarza do p. Rouher ogłoszony w *Monitorze,* dotyczy jednej z najważniejszych kwestij wewnętrznego zarządu. Wskazawszy wady obecnego systemu centralizacyjnego, z powodu którego sprawa gminna nawet drugorzędna potrzebuje dwa lata czasu do załatwienia i przejścia przez jedenaście różnych władz, zaleca radzie stanu wypracowanie projektu administracji na zasadzie decentralizacji, dodając iż Cesarz do tej reformy przywiązuje najwyższe znaczenie. Przedmiotem tym oddawna zajmowano się we Francji, a nawet p. Persigny chciał zmniejszyć centralizację przez rozszerzenie atrybucij prefektów. Wszelako w ten sposób wcale nie rozwiązano zadania, co może być osiągnięte jedynie za pomocą rozszerzenia atrybucij gmin, a nie reprezentantów władzy centralnej choćby nawet w gminach.

Obok listu Cesarskiego, zwraca uwagę artykuł dziennika *La France*, mający tem większe znaczenie z powodu stanowiska zajętego przez ten dziennik przy ostatniem przesileniu ministerjalnem. Artykuł ten przedstawia stan Francji po wyborach. Według niego wybory wyraźnie dowiodły słabość dawnych stronnictw, które istnieją tylko jako wspomnienie; walka z nimi byłaby walką przeciw widziadłom. Stan kraju po wyborach według tego dziennika da się streścić w dwóch słowach: Cesarstwo i demokracja. Ta ostatnia stawia się z programem: rewolucja wewnątrz i zewnątrz. Najlepszym sposobem zwalczenia rewolucji jest jej rozbrojenie. Program rewolucji zawiera dwie obietnice nęcące lud: obiecuje postęp i swobodę. Cesarstwo powinno wziąć je za dwa swe hasła polityczne i ono jedno może urzeczywistnić te obietnice. Cesarstwo przedstawia porządek i sławę; niech rozwija postęp, niech uzupełnia swobodę, a zadowolni demokrację, opanuje ją bez rozdrażnienia. Zatem dziennik ten radzi Cesarstwu oprzeć się na masach.

Pogłoski, jakoby baronowi Gros, ambasadorowi francuzkiemu w Londynie, polecono uczynić pewne propozycje gabinetowi londyńskiemu w sprawie amerykańskiej, zaczynają okazywać się wiarogodnemi. Propozycje te dotyczą nowych, wspólnych usiłowań ze strony Francji i Anglji w celu skłonienia rządu Waszyngtońskiego do przyjęcia pośrednictwa, z zagrożeniem uznania Związku południowego przez dwa mocarstwa, w oznaczonym terminie, jeżeli pośrednictwo zostanie odrzucone. Gabinet londyński jeszcze nie oznajmił swego postanowienia, lecz podobno skłania się do zamiarów Francji. Mieszkańcy Stanów południowych przebywający w Paryżu, są już, może przedwcześnie, zupełnie pewni uznania ich Związku.

Patrie zapewnia, że cztery protokuły konferencji londyńskiej, dotyczącej sprawy greckiej, zostaną wkrótce zamienione na specjalną konwencję. Według ostatnich wiadomości z Aten, spodziewają się tam przybycia nowego monarchy, króla Jerzego I, dopiero po dniu jego urodzin, który wypada w grudniu. W Atenach znów zagrażało nowe przesilenie ministerjalne, a podobno nawet minister wojny i minister spraw zagranicznych, podali się do dymisji.

Według wiadomości z Wiednia z wiarogodnych źródeł, rząd austrjacki postanowił w czasie obecnych posiedzeń, wspólnie z radą państwa, takie wprowadzić zmiany do patentów lutowych, które pozwoliłyby Węgrom w ich sporze z rządem wiedeńskim uczynić krok pojednawczy. Prawdopodobnie, aby sejmowi węgierskiemu można było przedstawić dające się przyjąć warunki, przedsięwzięta zostanie, wspólnie z radą państwa, rewizja patentów lutowych. Według wiadomości z tychże sfer wiedeńskich, sejm węgierski będzie mógł być zwołany w jesieni bieżącego roku. Za oświadczeniem ministra Schmerlinga w przedmiocie konkordatu, ma nastąpić obsadzenie posady ambasadora austrjackiego przy dworze rzymskim. Kto otrzyma tę posad, dotąd nie wiadomo, ale z pewnością p. Bach na nią nie wróci.

(Ind. b., Patr., Schl. Z.)

Anglija.

Londyn, 26 *Czerwca.* Hr. Russell przyjmował wczoraj deputację, która przełożyła mu o potrzebie popierania ze strony rządu angielskiego planu budowy drogi żelaznej przez Egipt do Ras Benas, portu położonego nad morzem Czerwonem. Projekt ten, który dałby się wykonać za umiarkowaną sumę, skróciłby drogę do Indij Wschodniach i ztamtąd najmniej o dwa dni, zachęciłby do uprawy w dolinie Nilu jak najwyborniejszej bawełny i wywarłby na Egipt wpływ bardzo pomyślny dla polityki i handlu angielskiego. Sir Charles Wood dał o tym projekcie wielce przychylne zdanie.

Z powodu panującej w Irlandji nędzy, będącej skutkiem trzech po sobie idących lat nieurodzajnych, izba niższa roztrząsała wielką kwestję społeczną, dotyczącą własności. Chodziło tu o przekonanie się, w jakiej mierze prawo powinno interwenjować dla uregulowania stosunków pomiędzy właścicielami a dzierżawcami w Irlandji. Stronnictwo irlandzkie domagało się, ażeby prawo nadało dzierżawcom stanowisko stałe lub też udzieliło im znaczną indemnizację na przypadek gdyby właściciele nie zgadzali się na wydzierżawianie gruntów na dłuższy przeciąg czasu. Lecz przeciw temu nadmieniono, że uznanie dzierżawy za rzecz stałą, niezmienną, wyrównywałoby przepisaniu tytułu własności z posiadacza na dzierżawcę, a zatem stanowiłoby pewien rodzaj konfiskaty majątku; co się zaś tyczy indemnizacji, do której dzierżawca może mieć prawo za meljoracje, porobione na gruntach dzierżawionych, z których to ulepszeń korzystać będzie bezpośrednio jego następca, jest to kwestja, która ma być rozstrzygniętą zgodnie pomiędzy dzierżawcą a właścicielem.

Jest to jeden z punktów najdrażliwszych kwestji irlandzkiej; lecz parlament pozostaje w tym względzie wiernym zasadom ekonomji politycznej, jakie przestrzegane są w Anglji i Szkocji, i dla tego odmawia wprowadzenia w Irlandji praw wyjątkowych. Lord Palmerston, będący sam właścicielem dóbr ziemskich w Irlandji, oświadczył, że reklamacje tamecznych dzierżawców mają charakter nieco komunistyczny, i dla tego nalegał, ażeby parlament pozostawił właścicielom i dzierżawcom możność wzajemnych między sobą układów; obok tego pierwszy minister wynurzył przekonanie, że prawdziwy postęp, jakiby Irlandji nadać należało, na tem zależeć powinien, ażeby drobne dzierżawy były połączone po kilka w jednę znaczną dzierżawę, tak iżby drobniejsi rolnicy, którzy nie posiadają ani kapitałów, ani środków do uprawy gruntów, zostali po prostu ratajami płatnymi przez większych dzierżawców, posiadających środki do uprawy gruntów na wielką skalę. Teorja ta lorda Palmerstona, jakkolwiek w zasadzie może słuszna, jest w wysokim stopniu niepopularna pomiędzy włościanami irlandzkimi, którzy będąc przywiązani do swych szczupłych i nieurodzajnych cząstek gruntów, takowych za żadną cenę nie chcą się pozbyć.

Austrja.

Wiedeń, 28 *Czerwca.* Izba deputowanych, po uchwaleniu adresu odpowiedzi na mowę tronową, odroczyła wczoraj swe posiedzenia na czas nieograniczony; powszechnem atoli jest przekonanie, że już za dziesięć dni będzie dość materij do dyskusji. Jak skoro izba deputowanych zgromadzi się na nowo, złożony jej zostanie, jak zapewniają, budżet na rok 1864. Komisja wyznaczona do roztrząsania projektu do prawa dotyczącego uproszczenia manipulacij przy rozpatrywaniu rozległych projektów do praw, ukonstytuowała się wprawdzie, lecz odroczyła swe posiedzenia, jednocześnie z izbą deputowanych, na 8 dni. Z tego powodu *Presse* wiedeńska zarzuca członkom tej komisji brak gorliwości.

Potwierdza się wiadomość o tworzeniu się klubu ministerjalnego. Osoby które zajęły się tem, są przekonania, że zadosyć uczynią, wraz ze swym klubem, najważniejszym wymaganiom obecnych czasów; większość atoli izby deputowanych nie podziela wcale tego zdania. W każdym wszelakoż razie, klub ten przyniesie pożytek ministerjalnym; skutkiem tego w szeregach niepodległych poniekąd deputowanych czuć się daje niezbędność ściślego zjednoczenia, i dla tego to mówią o zamiarze wznowienia tak nazwanej unji, która miała miejsce podczas poprzedniej sesji parlamentarnej.

Uchwalony wczoraj, po trzeciokrotnem odczytaniu, adres odpowiedzi izby deputowanych, zostanie, tak samo jak i adres izby panów, przesłany Cesarzowi na piśmie. Powód do obrania tej drogi nie został dotąd wyjaśniony. Wprawdzie prezes izby deputowanych Dr. Hasner powołał się pod tym względem na motywa przytoczone w izbie panów, a tymczasem w tej ostatniej, jak się okazuje ze sprawozdania stenograficznego, żadne motywa nie zostały sformułowane.

Podług wiadomości z Hermansztadu, dotąd wybrani zostali do sejmu siedmiogrodzkiego: z miasta Mediasz, senator Brechtl; wybór drugiego deputowanego ma być jeszcze raz powtórzony; z tabuli mediaszskiej, wikarjusz superintendenta Józef Fabini i proboszcz Franc. Obere; z miasta Bystrzycy, dyrektor gimnazjum Wittstock i mówca Ling; z powiatu bystrzyckiego, naczelnik okręgu Thiemann i proboszcz Budacker; z miasta Mühlbachu, radcy wyższego sądu Lassel i Binder; z tabuli mühlbachskiej, wice-prezes sądu wyższego Herbert i sędzia tabularny Balomiri; z Leskirchu, baron Friedenfels i radca zarządu krajowego Bologa; z Klausenburga: baron Fran. Kemeny i hr. Jan Makes, z Szamos Ujwar, Grzegorz Simai i Samuel Gaszago; z Karlsburga: Veszeli i Gabrjel Kemeny; z miasta Sächsisch-Regen, burmistrz Barthler i prof. Libloy; z powiatu fogoraszskiego, radca zarządu krajowego Aldulian i administrator komitatu Puscarin; w pow. kronsztadzkim, adwokat Trauschenfels i sekretarz magistratu Brennenberg.

Francja.

Paryż, 26 *Czerwca.* Uwaga ciągle jest zwrócona na następstwa, jakie za sobą pociągną zmiany ministrów, dla osób, które zajmowały przy nich wyższe poufne posady. Z tego powodu krąży mnóstwo rozmaitych pogłosek. Wieść, że p. Boitelle, prefekt policji, ma być usunięty od swych obowiązków, nie sprawdza się. Nie ma jeszcze nic stanowczo postanowionego co do organizacji wydziałów odłączonych od ministerstwa stanu a przyłączonych do ministerstwa domu cesarskiego. Mówią tylko o dwóch wielkich dyrekcjach czyli nadintendenturach, w których na czele jednej, sztuk pięknych, stanąłby p. Nieuwerkerke; co zaś do drugiej, wyłącznie zajmującej się teatrami, nie wiadomo jeszcze kto będzie na kierującego nią przeznaczony. W każdym razie, pogłoska, że utworzony będzie osobny wydział sztuk i teatrów, i że takowy będzie powierzony hrabiemu Walewskiemu, zupełnie jest bezzasadną. Mówią o utworzeniu oddzielnej posady pierwszego wice-prezesa w sądzie kasacyjnym dla p. Delangle, który tylko sam z usuwających się ministrów, pozostał bez żadnego urzędowego miejsca. P. Rouland bowiem został wice-prezesem senatu, pp. Walewski i Persigny są członkami rady tajnej, a ostatni z nich ma otrzymać oprócz tego misję dyplomatyczną, według jednych bezzwłocznie, według drugich zaś dopiero po powrocie z wód.

Przy rozprawach nowego ciała prawodawczego, w czasie sprawdzania ważności wyborów, p. Thiers, jak powiadają, ma dowodzić nieważności wyborów z Grenoble, Bordeaux, Aix i Valenciennes, gdzie pp. Kazimierz Perier, Lavertujon i on sam nie zostali wybrani. Wiadomość, jakoby ośmiu deputowanych z Paryża złożyło wizytę p. Thiersowi, przed wyjazdem jego do Wiednia, jako swemu dziekanowi pod względem wieku, okazała się zupełnie mylną.

Patrie zapowiadając rychłe ogłoszenie w *Monitorze* traktatu francuzko-anamskiego, podaje niektóre jego warunki. Tak, między innemi, specjalny artykuł poręcza francuzom i hiszpanom prawo swobodnego wyznawania swej wiary; według tegoż artykułu poddani anamscy mogą przyjmować wiarę chrześcianską. Wynagrodzenie za koszta wojenne ma wynosić 20 milionów fr., płatny h w ciągu 10-u lat. Cesarz anamski zobowiązuje nie uczynić żadnego nowego ustąpienia terytorjalnego bez zezwolenia Francji i Hiszpanji. Francja i Hiszpanja nie zastrzegły sobie prawa utrzymywania stałych reprezentantów, lecz mają prawo wysyłania do Hue nadzwyczajnych ambasadorów. Zapewniają także, że traktat ten zastrzega zupełną amnestję dla wszystkich, którzy mieli udział w wojnie, lecz zbrodniarze, złoczyńcy i korsarze mają być wzajemnie wydawani na żądanie właściwych władz. W traktacie tym umieszczone są także szczegółowe przepisy co do transportów broni i amunicji, które w żadnym razie nie mają być dopełniane przez prowincje francuzkie, tylko morzem. Francuzi będą według tegoż traktatu trzymać załogę w twierdzy Vihn-Long, do czasu przywrócenia spokojności publicznej, co, zdaje się, nie tak prędko nastąpi.

Z Londynu donoszą, że w skutku podróży pp. Lindsaya i Roebucka do Paryża, p. Drouyn de Lhuys zawiadomił barona Gros, aby zaproponował gabinetowi angielskiemu nie uznanie Stanów południowych, jak donosił korespondent *Timesa,* lecz nowe pośrednictwo między stronami walczącemi w Stanach Zjednoczonych. Gabinet angielski roztrząsał te propozycje d. 24-go b. m. i większość okazała się gotową do ich przyjęcia. Wniosek pana Roebuck za uznaniem Stanów skonfederowanych, znajduje się na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia izby gmin, zatem wkrótce będą wiadome rzeczywiste usposobienia w tym przedmiocie lorda Palmerstona i jego kolegów. Według innych pogłosek, baron Gros otrzymał polecenie zaproponowania gabinetowi londyńskiemu aby przyjęte zostało w zasadzie uznanie Stanów południowych, w razie gdyby do końca roku nie nastąpił bezpośredni układ między stronami wojującemi, z wyraźnem zastrzeżeniem, że nowa konfederacja wyda postanowienie o usamowolnieniu niewolników pod właściwemi warunkami. W razie gdyby gabinet londyński zgodził się na tę propozycję, zawiadomionoby o tem gabinet waszyngtoński. Jeżeli uznanie ma nastąpić pod takim warunkiem, nigdy nie dojdzie do skutku, ponieważ konfederacja, jak o tem kilkakrotnie przypominał prezydent Davis ajentom swym w Europie, nie jest w stanie przyjąć warunku usamowolnienia murzynów, bo Stany południowe, w nowej ustawie zachowały sobie, każdy, decyzję w tym przedmiocie. Niewolnictwo uważane jest za podstawę niektórych stanów południowych. Zniesienie niewolnictwa, znaczyłoby to samo co powrócenie na łono Związku.

Wczoraj dany był wielki obiad w ambasadzie tureckiej z powodu urodzin Sułtana. P. Drouyn de Lhuys wniósł toast za zdrowie Sułtana i za pomyślność państwa tureckiego; Dżemil-pasza zaś, za zdrowie Cesarza, Cesarzowej i Cesarzewicza.

Włochy

Turyn, 24 *Czerwca.* Uwagę publiczną w ostatnich czasach, obok pojedynku pomiędzy p. Minghettim a p. Ratazzim, zajmował list Mazziniego, ogłoszony w *Opinione.* List ten ogłasza upadek Garibaldego; wykonanie zaś swych planów powierza Mazzini deputowanemu Sestani, co stanowi, jak się zdaje, najważniejszą stronę listu. Dwaj przyjaciele p. Sestaniego, zaprzeczając autentyczności listu, udali się do redakcji dziennika *Opinione,* żądając okazania rękopismu. Z powodu odmowy ze strony dyrektora tego dziennika, ogłosili w *Diritto* odpowiedź, pełną zniewag. *Opinione* oświadczyła następnie, że za zezwoleniem osób, od których otrzymała ten list, gotowa jest oddać rękopism sądowi polubownemu z czterech członków, wyznaczając dwóch od siebie, a żądając wyznaczenia dwóch ze strony redakcji *Diritto* i jednocześnie oryginał złożyła u p. Lanza, prezesa izby deputowanych. Jednakże nie przyjęto sądu polubownego, i z jednej strony nastąpiło wyzwanie na pojedynek autorów artykułu umieszczonego w *Diritto,* oskarżającego redakcję *Opinione* o potwarz, z drugiej p. Bertani rozpoczął proces przeciw temu ostatniemu dziennikowi o fałsz. Mazzini pismiennie oświadczył, iż list ten jest podrobiony, i że ma na celu pokłócenie go z Garibaldim; powiadają wszakże, iż list ten przejęty został przez policję i ma wszelkie wiarogodne cechy.

Wszystko to nie narusza panującej w kraju spokojności i obecny stan umysłów we Włoszech, nie daje wcale wielkich nadziei mazzinismowi. Program ministerstwa dążący do urządzenia kraju, w takim obrębie jak jest obecnie, przedtem nim pójdzie dalej, popierany jest przez opinję powszechną. Zdaje się jednakże, iż stronnictwo krańcowe lewe nie zaniechało swych zamiarów. Ogromna większość, która uchwaliła porządek dzienny według wniosku p. Buoncompagniego, zapewniła utrzymanie gabinetu najmniej do nowych posiedzeń w jesieni. Dziś nastąpił spokój w rozprawach izby, które tylko nadzwyczajne wypadki mogłyby ożywić. Posiedzenia odbywają się bardzo spokojnie i bardzo spokojnie roztrząsa się na nich prawo o reformie loterji, której zniesienie przyjęte jest w zasadzie; obecnie nie można go dopełnić z dwóch powodów, raz że zniesionoby ważne źródło dochodu państwa, przynoszące do 20 milionów fr., a powtóre, że przy namiętności do gry w prowincjach południowych, danoby popęd do loterij tajemnych, zatem bez żadnych rękojmij prowadzonych. Namiętność do tej gry tak jest silna, szczególniej w prowincjach południowych, że dla zadosyćuczynienia jej zastawiają ostatnie ubranie, pościel nawet; szczególniej też najzgubniejszą jest loterja liczbowa, jako dostępna dla najbiedniejszych warstw społeczeństwa.

W poniedziałek rozpoczną się rozprawy nad ważnem prawem, stanowiącem jedną z podstaw planu finansowego p. Minghettego. Idzie tu o podatek na ruchomości, wynoszący 50 milionów fr., który ma być rozdzielony na prowincje i gminy. Skarb tym sposobem zyska 30 milionów, bo jednocześnie ma być zniesione patentowe i inne podatki niestałe, istniejące w niektórych prowincjach.

Wkrótce także ma być przedstawiony izbie projekt do prawa o urzędnikach usuwanych od służby czynnej. W senacie z tego powodu zajdą żywe rozprawy i pewno niejakie zmiany w prawie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Kopenhaga, 29 *Czerwca.* Książę Ferdynand, stryj króla, nagle zakończył dziś życie. Książę Frederyk Ferdynand, syn zmarłego króla Christjana VIII, urodził się dnia 22-go listopada 1792 roku. Był on jenerałem wojsk duńskich; członkiem tajnej rady państwa. Dnia 1-go sierpnia 1829 r. zawarł śluby małżeńskie z księżniczką Karoliną duńską, córką zmarłego króla Frederyka VI.

Marsylja, 27 *Czerwca.* Z Rzymu donoszą pod datą 24-go b. m., że uroczyste posiedzenie akademji, w dzień rocznicy wstąpienia na tron Papieża Piusa IX-go, zostało przerwane przez pęknięcie wielkiej bomby wewnątrz gmachu akademji. W państwie papiezkiem szerzy się pomór bydła. Książę Tortonia stracił już 1,200 sztuk bydła. — Z Neapolu także donoszą pod datą 24-go b. m., że zaraza bydła coraz bardziej się wzmaga. Używanie mięsa dotkniętych zarazą sztuk bydła, sprawia objawy choroby podobne do cholery. Proces księżnej Barberini, został odroczony.

Turyn, 27 *Czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu senatu toczyły się rozprawy nad budżetem. Minister skarbu oświadczył, że oszczędności otrzymane w pierwszem półroczu wynoszą 20 milionów fr., a w końcu roku liczba ta wzniesie się do 25 milionów fr. Minister dodał, że nowe prawa dotyczące poboru podatków, urzeczywistnią w cztery lata rezultat zapowiedziany w jego przedstawieniu stanu finansowego królestwa włoskiego. Budżet został przez senat zatwierdzony.

Konstantynopol, 27 *Czerwca.* W obszernym memorjale dotyczącym kwestji klasztorów, podanym przez p. Negrego, rząd rumuński usiłuje dowieść, że trzynasty protokół konwencji francuzkiej, nie jest wykonalnym.

Lizbona, 27 *Czerwca.* Posiedzenia kortezów zostały zamknięte. — Do nabycia djamentów korony, mało się zgłasza konkurentów.

Madryt, 25 *Czerwca.* Książę Tetuan (O'Donnell) z małżonką, zamierza udać się wkrótce do Paryża.

Berlin, 29 *Czerwca.* Dziś zawyrokowano w czterech procesach prasowych przeciw p. Holdheimowi. W pierwszym został tenże, za obrazę ministrów, przez umieszczenie artykułu z dziennika *Times,* skazany na 14 dni więzienia, w drugim i trzecim na karę pieniężną, a w czwartym został uniewinniony.

---

częto, miały (zwłaszcza w miastach), albo całkiem łacińską, albo dużo przynajmniej zmodyfikowaną formę.

Wątpliwości nie podpada, że ze wszystkich plemion sławiańskich Ruś najmniej od swego pierwotypu odstąpiła. Zostało w niej wiele dawnych zwyczajów i pojęć nawet po zaprowadzeniu Chrześcjaństwa, a mianowicie pod względem budowania cerkwi i domów. Lubo nam nie jest dobrze znaną pierwotna Słowian mytologja, a z nią i religijne obrządki, to przecież z kronik wiadomo, że owe sławne świątynie w Retrze i Arkonie, które tem były dla północno-zachodniej Słowiańszczyzny, czem Rzym dla katolików, albo dla muzułmanów Mekka, z drzewa były stawiane. Podziwiali w nich kronikarze nader piękną i i sztuczną robotę,—podziwiali wewnętrzne bogactwo, widać, że na ich zbudowanie kosztów ani pracy nie żałowano, a przecież nie wystawiono ich z kamieni lub cegły.

Okazuje się z tego, że w czasach pogańskich Słowianie budowali tylko z drzewa, a jak Ruś pierwotnym słowiańskim wyobrażeniom więcej od innych pokoleń wierną pozostała, tak też w budowlach ruskich drzewo zawsze było chętniej od innych materjałów używane. Włodzimierz W. w Kijowie na wzór bizanckich, cerkwie kamienne wznosił, ale nowość ta w odleglejszych zwłaszcza od Kijowa stronach, tem mniej mogła być naśladowaną, że i kamienia nawet w wielu okolicach nie dostawało.

Z ziemi zatem Chełmskiej i Bełzkiej, których opis pod względem starożytniczym teraz z kolei następuje, nietylko za panowania udzielnych książąt Ruskich, ale i długo pod panowaniem królów Polskich, a mianowicie do Unji Brzeskiej, nie stawiano innych budowli, jak tylko drewniane z wyłączeniem chyba kościołów dla łacińskiego duchowieństwa przeznaczonych. Dla tego też zapewne w tej części kraju żadna z owej epoki starożytność prawdziwie ruskiego pochodzenia do naszych nie doszła czasów, a z tych, które się dochowały, żadna nad wiek XVII nie jest dawniejszą. Może niektóre z drewnianych cerkwij robią w tym względzie wyjątek, ale tych delegacja nie śledziła.

Miasto okręgowe Chełm, własność rządowa. Osada jeszcze z pogańskich czasów pochodząca, w XIII w. stolica udzielnych książąt, a między niemi jednego z najpotężniejszych Daniela, pod którego wodzą Rusini Lublin nawet z okolicznym powiatem zajęli i ten przez 50 lat wedle świadectwa Długosza trzymali

Dowód atoli tak odległej jego starożytności i tak świetnego znaczenia przechował się tylko w kronikach. Archiwalne zaś dokumenta, Chełma dotyczące, XV w. zaledwie dochodzą, a dochowane w miejscu pomniki jeszcze o 2 wieki są późniejsze. Chełm bowiem aż do końca XIV w. ciągle panów zmieniając, częstym ulegał zniszczeniom i dopiero w r. 1377 ostatecznie do korony przyłączony, począł niejakiej spokojności używać. Zaraz też król Władysław Jagiełło zajął się jego losem i zamierzył porównać go z innemi miastami na prawie niemieckiem osiedlonemi, a lubo projektowana za niego w r. 1392 nowa lokacja miasta nie została wówczas zatwierdzoną, wątpliwości jednak nie podpada, że prawo niemieckie w Chełmie jeszcze za tego panowania poczęło być w użyciu. Następcy Jagiełły rozszerzali coraz bardziej jego swobody, skutkiem czego, wzrastało miasto ciągle, aż do tak zwanych wojen kozackich za panowania króla Jana Kazimierza. Spalony wówczas przez nieprzyjaciół, ulegając jeszcze w następnych latach kilkakrotnym przypadkowym pożarom, już więcej nie mógł przyjść do pierwotnego stanu.

W Chełmie był zamek, który jeszcze ruscy założyli książęta. Stał on na wysokiej i nad okolicą panującej górze, od której pewnie i miasto samo swoje przybrało nazwisko. Była to budowla po większej części drewniana, na wysokiem jednak podmurowaniu. Miała jedną wieżę wysoką drewnianą, drugą niższą murowaną, a niedaleko od niej podobnież murowaną oficynę, w której się akta grodzkie mieściły. W r. 1789 zamek ten stał jeszcze w całości, dziś zaledwie zostały z niego fundamenta i to nie wszędzie widoczne.

Również z drzewa wybudowane było pierwotne miasta opasanie, lubo wieżami wzmocnione. Taki drewniany parkan w Chełmie wspomina jeszcze lustracja z r. 1569, w roku jednak 1616 już mur otaczał miasto, lecz tego ani śladu dziś nie ma, równie jak murowanego ratusza w lustracji tutejszego starostwa pod r. 1789 wspominanego.

Taka jest historja wszystkich świeckich budowli tutejszego miasta, a i budowle duchowne nie lepsze koleje przechodziły.

Wedle jednozgodnego kronik świadectwa katedrę Greckiego wyznania założył w Chełmie Włodzimierz W. książę Kijowski, lecz ponieważ katedra ta była z drzewa długo zatem przetrwać nie mogła. Około połowy XIII w. Daniel król Halicki miał zbudować na ten cel pierwszą murowaną cerkiew w Chełmie, który w r. 1640 ówczesny Władyka, czyli biskup Chełmski, Metodjusz Terlecki rozszerzył i przebudował. Gdy przecież i ta budowla okazała się niedogodną, późniejszy biskup, Filip Wołodkowicz rozebrał ją i nową na jej miejsce wystawił, w r. 1735. Tak więc wszystko, czegokolwiek szukać by można w kościele tak starożytnego pochodzenia, jest nowem, wszystko trąci smakiem francuzkim, w kościelnej nawet architekturze bardzo często w owym wieku używanym.

Jeżeli tu jest co dawnego, to chyba dzwonnica. Ma ona kształt bardzo prosty, ale w dzwonnicach przynajmniej niezwyczajny i zdaje się, jakby sama pierwotnie oddzielnym była kościołem. Stojąca przy niej niska na kształt kośnicy okrągła wieżyczka, w budowie swojej całkiem styl ruski przedstawia. Wszakże zewnętrzna postać tego kościoła kształtną jest i okazała kopuła na środku i dwie wieże na czele nie mało mu przydają ozdoby, a głównie robi go malowniczym samo wysokie i nad całem miastem panujące położenie. Wnętrze jest ubogie, ale utrzymywane czysto. Ołtarze mierne, nagrobków parę z cerkiewnemi napisami, bez żadnej rzeźby.

Najważniejszym atoli skarbem tego kościoła jest malowany na drzewie obraz Najświętszej Panny, dzieło jak utrzymują Ś-go Łukasza Cudowny ten obraz był szczególnym przedmiotem czci króla Jana Kazimierza. Miał on go z sobą ciągle w obozach i przed nim przed zaczęciem każdej bitwy modły odprawiał. Znajdował się obraz ten pomiędzy innemi pod Beresteczkiem, a na zawdzięczenie wygranej tamże bitwy, sprawił król do katedry Chełmskiej srebrne przed wielki ołtarz antepedium, całą wspomnioną bitwę przedstawiające. Ważna to pamiątka dla tutejszego kościoła, ale dzieło samo pod względem sztuki bardzo nizkie. Wspomniony wyżej obraz i doznane za jego pośrednictwem łaski opisał obszernie w r. 1684 Ks. Jakób Susza, biskup Chełmski, w dziele pod tytułem: Phoenix redivivus.. etc..

Była także przez niejaki czas w Chełmie katedra biskupów łacińskich, pierwotnie przez Bolesława Wstydliwego w XIII w. założona, a w drugiej połowie XIV przez króla Ludwika utwierdzona i uposażona. Katedra ta jednak 100 lat w Chełmie nie datowała. W r. 1475 przeniesioną została naprzód do Hrubieszowa, a następnie w 15 lat później do Krasnego Stawu, gdzie też była aż do ostatnich czasów, pomimo, że dyecezja sama już w XVII wieku otrzymała nazwisko dyecezji lubelskiej. Dziś nie ma już żadnego śladu owej katedry w Chełmie—podanie się tylko utrzymuje, że stała w tem miejscu, w którem się wznosi dzisiaj kościół KKs. Pijarów, parafję łacińskiego obrządku w tem mieście utrzymujących.

Kościół ten fundowany w r. 1667 mniej jest wspaniałym od katedry, lubo także ma fronton o 2 wieżach; wnętrze za to jego bogatsze jest i ozdobniejsze niż w tamtym, ma niezgorsze malowania na murze i ołtarze pięknie złocone. Styl w całej budowie jezuicki.

Wcześniej jeszcze od Pijarów wprowadzeni byli do Chełma OO. Reformaci. Kościół ich stoi na przedmieściu, otoczony jest murem, ma zwykłą budowę kościołów tego zakonu i nic szczególnego do uwagi nie przedstawia.

Bazyljanie mieszkają głównie przy katedrze grecko-unickiej. Wszakże dla nich zbudowany został w zeszłym wieku osobny klasztor, wraz z kościołem, a raczej kaplicą, zarazem na pomieszczenie seminarjum dyecezjalnego przeznaczony. Nie ma nic osobliwego w budowie.

Dominikanie może najpierwej ze wszystkich zakonników łacińskich osiedli byli w Chełmie. Ślady ich kościoła dziwnem zapewne, a bezprzykładnem gdzie indziej zbiegiem okoliczności, na bóżnicę żydowską przemienionego, XIV albo XV wiek tej budowli wskazują.

Jest tu jeszcze cerkiew prawosławna w ostatnich dopiero latach zbudowana.

(dalszy ciąg nastąpi).

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był na pół pogodny,— w ciągu pierwszej połowy dnia niebo było prawie pogodne, powietrze spokojne i nadzwyczaj gorące, o godzinie $1\frac{1}{2}$ po południu zerwał się silny wicher południowo-zachodni, w skutek którego powietrze nieco ochłodziło się, niebo kilka razy pokrywało się chmurami, o godzinie $2\frac{1}{2}$ po południu padał chwilowy deszcz. Średnia temperatura dnia wczorajszego wynosiła $18\frac{1}{2}$, — najmniejsze ciepło w nocy $13\frac{2}{5}$,— największe około godziny 1-ej po południu w cieniu $27\frac{3}{10}$, na słońcu 29 stopni Réaumura; z poprzednich 36-u lat pokazuje się, że w czerwcu raz tylko, to jest w 1848 r. temperatura była nieco wyższą i wynosiła $27\frac{1}{5}$ stopni. Do godziny 10-ej wieczorem temperatura zniżyła się o $13\frac{3}{5}$ stopni R., co jest rzeczą niezwykłą. Średnia wysokość barometru jest 750,41 milimetrów. Elektryczność 16 stopni. Na słońcu 7 małych plam.

— W dniu zaonegdajszym, przy ulicy Solec, wprost posesji Nr. 2950, nad brzegiem Wisły, skutkiem obsunięcia się drzewa w szychtach ułożonego, zabity został starozakonny Szejwa i niewiadomy z nazwiska wyrobnik, lat około 38 mieć mogący, z wsi Karczewa pochodzący, który tułając się po tutejszem mieście, nie miał nigdzie stałego zamieszkania.

— W dniu wczorajszym Antoni Wojdak, młodszy felczer szpitala Ś. Ducha, lat 23 wieku liczący, przez poderżnięcie brzytwą gardła, życie sobie odebrał.

— W dniu 24 Czerwca b. r. Franciszek Szelążek, lat 3 wieku liczący, syn utrzymującego sklepik wiktuałów pod Nr. 262—bawiąc się z innemi dziećmi, wlazł na deskę urządzoną do zabawy, z której spadłszy, potłókł się tak szkodliwie, iż w dniu wczorajszym życie zakończył.

— We wsi Kozłowa Ruda, gm. Antonowo, pow. Marjampolskim, dnia 8 Maja r. b. z zatlenia się belki w komin wpuszczonej, wszczął się pożar, który zniszczył dom mieszkalny i cztery zabudowania ekonomiczne, ubezpieczone na rs. 920, wraz z rozmaitemi ruchomościami, wartującemi około 2,000 rs.

— *Szarańcza w południowo-zachodnich prowincjach Rosji.* „Odeski Wiestnik" pisze co następuje: Podług ostatnich wiadomości szarańcza, o której zaczęśliśmy już nieco zapominać, odrodziła się w wielu powiatach obwodu besarabskiego i w niektórych miejscach gubernji podolskiej. Ten nieprzyjemny i niebezpieczny wróg występuje znowu na jaw, jak skoro zabłysnęła mała nadzieja pomyślniejszego urodzaju. Czyż komitety istniejące do wyniszczania szarańczy będą ją długo jeszcze wytępiały tylko na papierze, dozwalając jej spokojnie niweczyć pola?

— W tych czasach wyszedł statystyczny kalendarz Kurlandzki na r. 1863, z którego podajemy następne cyfry ciekawsze:

Ogólna liczba mieszkańców w miastach 62,197, w miasteczkach 13,955, a mianowicie: w Mitawie 22,735; w Libawie 9,970; w Goldingen 4,618; w Jakobsztadzie 4,201; w Windawie 3,701; w Frydrychsztadzie 3,459; w Tukum 3,398; w Hasenpot 3,150; w Grobinie 1,618; w Piltenie 1,326. — Wyznanie przeważające jest protestanckie (33,112 czyli 53,3%); w miasteczkach żydowskie (7,255 czyli 52,6%). Grecko-prawosławnych w miastach 3,936 czyli 6,3%; w miasteczkach 531 czyli 3,8%; roskolników 828 czyli 1,5%, i 526 czyli 3,8% Katolików w miastach 2,944 czyli 4,7%; w miasteczkach 2,206 czyli 16%.—Podług narodowości czyli przeważającego języka, w miastach 72,6% niemców; 17,5% łotyszów; 7,8% rosjan; 1,8% polaków; 0,2% litwinów i 0,1% innych narodowości. W miasteczkach i wsiach 70,2% niemców; 10% łotyszów; 7,2% rosjan; 11,4% polaków; 1,2% litwinów. Ogólna suma rosjan w miastach i miasteczkach 5,850; polaków 2,690. Żydzi mówiący stale po niemiecku w Kurlandji, zaliczeni są do niemców; liczba ich ($25,6\frac{1}{2}$ %) przewyższa nieco liczbę chrześcjan mówiących po niemiecku (26,198).— Z wykazu szkół wiejskich wyłączone są wszystkie szkoły, w których nie wykłada się nic więcej prócz czytania i katechizmu. Z wyłączeniem ich liczba szkół wiejskich wynosi 243. Największa ich ilość (40) w Hasenpot, a najmniejsza (7) w okręgu Illukst.—Liczba uczniów w zimie z 1861—1862, wynosiła do 7,725 chłopców i 4,386 dziewcząt; w lecie 902 chłopców i 226 dziewcząt—W tabeli pomieszczona jest rubryka nazwisk nauczycieli, z wskazaniem zakładów, gdzie pokończyli kursa naukowe. Z 247 nauczycieli elementarnych, 90 wychowywało się kosztem szlachty w seminarjum irmlauskiem, 40 zaś przy oddzielnych pastorach.

Pod ogólną rubryką gospodarstwa wiejskiego i przemysłu, zamieszczone są najnowsze dane o pieniężnym obroku czyli czynszu, pańszczyźnie oraz własności prywatnej szlacheckiej i miejskiej. Z liczby 12,594 włościan przeszło na czynsz pieniężny 10,888, na pańszczyźnie pozostało 1,706; po dniu św. Jerzego 1861 r. było jeszcze pańszczyźnianych 2,608. Z 1315 dworów obywatele obrócili na swój użytek 721, oddano w czynsz pieniężny 594. W roku 1861 liczba pieniężno-czynszowych włościan wynosiła 10,081, pańszczyźnianych 2,608.— Na własność włościan przeszło od św. Jerzego 1861 roku, do tegoż dnia 1862 r. z dóbr rządowych 14 dworów oraz 556,61 diesiatin, z których 190,33 dies. ziemi ornej i ogrodów za 38,556 rs., tak iż każda diesiatyna kosztowała 68 rs.; gotowemi pieniędzmi wypłacono w ogóle 9,933 rs. 94 kop. Procenta dzierżawne tego gruntu uczyniły dotychczas 1,248 rs. 16 kop. to jest $3\frac{1}{4}$ % ceny sprzedażnej. — Od św. Jerzego 1860 r. sprzedano 11 majątków, tak iż z d. 23-m Kwietnia 1862 r. przeszło na własność włościan 33 majątki.

— Pruskie ministerstwo handlu, przemysłu i robót publicznych zestawiło niedawno i ogłosiło drukiem wykaz statystyczny z działalności górnictwa, hutnictwa i produkcji soli w całem państwie pruskiem w ciągu 10 u lat, mianowicie w ciągu okresu od 1852 do 1861 roku. Wydawca tego wykazu, asesor górniczy Althans, robi uwagę, że rozwój górnictwa i hutnictwa w okresie pomienionym, przewyższył stosunkowo rozwój sieci pruskich dróg żelaznych, zwłaszcza, że pierwsze dwie z powyższych gałęzi nie tylko dostarczały materjał do budowy i eksploatacji tych ostatnich, lecz jeszcze w wielu punktach postawione zostały w możności przewożenia swych produktów na główne targi. Długość ogólna pruskich dróg żelaznych, która wynosiła z końcem 1852 roku 380 mil (z tych 90 mil podwójnej kolei), urosła z końcem 1861 r. do 763 mil (z tych 239 mil podwójnej kolei), a zatem w ciągu tego okresu prawie podwoiła się. Wartość zaś rocznej produkcji górnictwa (nie licząc w to łupku do krycia dachów), urosła od 1851 do 1861 z 12,032,776 talarów na 31,234,628 tal., czyli zwiększyła się o półtrzecia raza, a wartość produkcji rocznej hutnictwa w tymże przeciągu czasu urosła z 31,160,603 tal. na 67,095,518 tal., czyli podwoiła się przeszło. Liczba robotników zwiększyła się jednocześnie: w górnictwie z 61,098 na 115,341, czyli w stosunku 100 : 189, a w hutnictwie z 35,368 na 60,734, czyli w stosunku 100 : 172. Co do udziału rozmaitych prowincij państwa pruskiego w produkcji górniczej zasługuje, na uwagę, że okręg nadgórniczy Bonn jest najważniejszy, a po nim zaraz idzie okręg nadgórniczy Dortmund, tak iż dwa te okręgi razem wzięte reprezentują dwie trzecie ogólnej w Prusach produkcji.

— Czytamy w *Monitorze*: Niejednokrotnie wspominaliśmy o postępach aklimatyzacji różnego rodzaju jedwabników wprowadzonych w ostatnich czasach. Hodowanie jedwabników żywiących się liśćmi dębowemi, a pochodzących z Japonji, przedstawia może najciekawsze doświadczenia na tej drodze. Kilka gramów jajek tego owadu, nadesłanych cesarskiemu towarzystwu aklimatyzacyjnemu, zostało rozdane jego członkom. Inne jajka udzielone panu Guerin de Ménneville przez p. Bleckera, rozdane zostały rolnikom, którzy nie należąc do wspomnionego towarzystwa, nie mogli mieć udziału przy poprzedniem rozdawaniu. Dziś można mieć wiadomość o rezultatach usiłowań zaaklimatyzowania jedwabnika dębowego. P. Guerin de Ménneville, niedawno na posiedzeniu paryzkiej akademji nauk, okazywał kokony oprzędzone przez owady wylęgłe z powierzonych mu jajek.

„Jajka te, wylęgłe cokolwiek zawcześnie, mówił p. Guerin de Ménneville, wydały gąsiennice, które mogły być hodowane z pomyślnym skutkiem w różnych punktach Francji. Te które hodują w laboratorjum jedwabnictwa porównawczego, na cesarskiem folwarku w Vincennes, są w najlepszym stanie i zwiną kokony za dwanaście lub piętnaście dni. Te które zacząłem hodować w Tulonie, a następnie powierzyłem p. Auzaude, dyrektorowi ogrodu publicznego, wydały już pięćdziesiąt, podobnych do tu okazywanych kokonów. Przeniosłem je do laboratorjum jedwabnictwa porównawczego, gdzie z żywem zajęciem publiczność przypatruje się pierwszym krokom wprowadzenia i aklimatyzacji nowego rodzaju jedwabnika, żywiącego się liśćmi dębów naszych lasów. Oprócz tego rodzaju mam w swym zakładzie inny rodzaj jedwabnika dębowego, pochodzący z północnych Chin. Wprowadzenie tego szacownego rodzaju, co było celem usiłowań od 10 lat, jest na najlepszej drodze, bo jedwabniki te, wylęgłe 19 marca, po raz drugi zrzucają skórę, nie okazując najmniejszego śladu choroby. Poprzednio miały skórę zupełnie czarną; teraz zaś są zielone z kropkami pomarańczowemi i niebieskiemi."

Jeżeli, jak można się spodziewać, aklimatyzacja ta powiedzie się, otworzy ona ową gałąź przemysłu. Różnica pomiędzy jedwabiem od jedwabników morwowych a jedwabiem od jedwabników dębowych, pozwoli nowej gałęzi przemysłu wznosić się nie szkodząc wcale dawniejszej gałęzi. Z drugiej strony, wprowadzenie tkaniny połyskliwej i lekkiej a zapewne tańszej od jedwabiu morwowego, będzie bardzo korzystne dla publiczności.

— Według tygodnika muzycznego w Lipsku wychodzącego pod nazwą „*Signale*", liczba wszystkich osób należących do teatrów niemieckich, wynosić może w okrągłej sumie 6,000. Przeszło 200 miast posiada po jednym teatrze, przynajmniej czasowo istniejącym. W Niemczech jest 23 teatrów nadwornych, do których dodać jeszcze należy dwa teatry otrzymujące zasiłki od dworu, mianowicie w Neustrelitz i w Oldenburgu; wszystkie inne są własnością prywatnych przedsiębierców. W Berlinie znajduje się teatrów 8, w Wiedniu 6, w Hamburgu 4, w Munichu 3, w Dreznie, w Hanowerze i w Kolonji po 2. Po za granicami Niemiec jest po 2 teatry niemieckie w Amsterdamie i Roterdamie, po jednym w Gothenburgu, w Paryżu, w Petersburgu, w Rydze, w Rewlu i w Helsingfors. W krajach Austrjackich koronnych znajdują się teatry niemieckie w ziemi Siedmiogrodzkiej, Hermansztacie, Eszek w Sławonji, Cylli w Styrji, Lugos w Węgrzech. W Szwajcarji są teatry niemieckie w Bazylei, w Bernie, w St. Gallen i w Zurichu. Ameryka ma je w Nowym Jorku, w Cincinnati, w Nowym Orleanie, w San Francisco i t. d. — W ciągu całego roku przedstawiono na wyżej wzmiankowanych teatrach przeszło 1,000 widowisk, a liczba nowych sztuk przeszlo 800 wynosiła.

— Osobliwsze zjawisko opisuje *Gazeta Tylżycka*, wydarzone na stawie w bliskości Królewca. Duży szczupak pływał po powierzchni wody, którą oświecało słońce i czemu przypatrywało się dwóch robotników pracujących nad brzegiem. Nagle spuszcza się wielki ptak drapieżny i wpaja swe szpony w rybę, chcąc ją unieść w powietrze, ale szczupak cięższy i silniejszy od ptaka, zanurza się wraz z napastnikiem w wodę. To zanurzanie powtarzało się kilka razy, ptak i ryba nakoniec postradały życie, a po niejakim czasie przypędzone wodą do brzegu, stały się zdobyczą owych robotników.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Wkrótce ma się ukazać w Warszawie elementarz hebrajski, pod tytułem: *Nauka czytania hebrajskiego, dla poczynających się uczyc tego języka,* ułożona przez Arona Szwarcenberga, obejmujący alfabet, prawidła co do czytania głosek z ich różnemi podziałami i w końcu modlitwy poranne, stołowe, okolicznościowe i przed spoczynkiem, wraz z polskim ich przekładem. Elementarz ten, tem się odznacza, że prawidła wymawiania zgłosek, pisania ich i zgłoskowania, są podane w języku polskim. Tylko też tym sposobem przez nauczanie języka hebrajskiego w języku krajowym, można będzie wyrugować średniowieczny żargon żydowsko niemiecki, dotąd zachowywany i pielęgnowany przez starozakonnych w naszym kraju, który był jedną z głównych przyczyn odosobnienia ich od innych warstw społecznych. Z tego powodu praca p. Arona Szwarcenberga ważne ma znaczenie.

— W tych dniach wyszła w Petersburgu *Pamiatnaja Knižka* (Kalendarzyk) gubernji St. Petersburgskiej, wydany przez Komitet statystyczny. Zawiera on w sobie wiele interesujących wiadomości tak dla mieszkańców jak i dla przybywających do stolicy, a mianowicie: 1) skład osobisty administracji gubernjalnej i stołecznej, 2) przestrzeń i organizację administracyjną gubernji, 3) ludność, 4) stan przemysłu, 5) wiadomości o oświacie narodowej, 6) zakłady dobroczynne i szpitale w Petersburgu, 7) podatki i powinności, 8) drogi i komunikacje i t. d. Do książki tej dołączone są: mapa gubernji St. Petersburgskiej, wydana przez centralny komitet statystyczny, pięć tablic dotyczących ludności i dwie wiadomości o rzemiosłach i komunikacjach parowych.

— Nakładem B. Tempskiego w Pradze, wyszło dzieło pod tytułem: *Zakladowe praktické filosofie we smyslu wszeobecne ethiky,* przez Dra Józefa Dasticha, docenta filozofji na uniwersytecie prażskim.

— Księgarnia nakładowa J. L. Kobra w Pradze przedsięwzięła, jak o tem donosiliśmy, wydać w przekładzie czeskim wybór pierwszorzędnych utworów zmarłego przed 30-tu laty znakomitego romansopisarza K. Herlossa, autora znanych powszechnie w Niemczech prześlicznych pieśni: *Wenn die Schwalben heimwärts zieh'n, Zerdrück' die Thräne nicht in deinem Auge* i innych. Najpierw wyjdą w przekładzie czeskim najznakomitsze z jego romansów historycznych, albo raczej z „obrazów historyczno-romantycznych", jak je sam autor nazwał. Dotąd wyszły już cztery zeszyty przekładu na język czeski romansu: „Husyci czyli Czechy od 1414 do 1424 r. (Część I: *Jan Huss;* Część II: *Ślepy bohater*). W pracy tej, jak w ogóle we wszystkich swych romansach historycznych, Herloss dał dowody niezwykłego talentu, tak co do pełnych życia obrazów, jak i co do trafnej charakterystyki i wiernego odwzorowania czasów, obyczajów i osób.

— Na kupienie słynnej biblioteki Szafarzyka dla akademji południowo-słowiańskiej, arcybiskup zagrzebski ofiarował 2,000 zł. reń., a biskup Strossmayer 5,000 zł. reń. Co do kroków komisji ziemskiej kraju czeskiego w celu zyskania dla Czech tych skarbów nauki, nic dotąd niewiadomo.

— W Berlinie wyszło dzieło pod tytułem: *Die englische Armenpflege,* przez Dra Gustawa Kries'a, po jego zgonie wydane przez Dra K. Barona Richthofena. — Obecnie, kiedy z powodu dość znacznej liczby dzieł w powyższym przedmiocie, myśliciele i przyjaciele ludzkości zwrócili znowu uwagę na tę smutną stronę życia, jaką jest ubóstwo, oraz kiedy poszukiwane są środki w celu usunięcia, a przynajmniej zmniejszenia tego złego, — wielce pożądaną jest książka, tu na wstępie wzmiankowana, obejmująca mnóstwo szczegółów historych i administracyjnych. Ubolewać wszakże należy, iż Dr. Gustaw Kries, znany zaszczytnie jako autor na polu ekonomji politycznej, nie zdołał dokończyć swej pracy, co spowodowało przyjaciela jego, barona Richthofena, do opracowania materjału, znalezionego pomiędzy papierami pozostałemi po zmarłym uczonym, i wydania takowego z dołączeniem ze swej strony szacownych dodatków. Książka ta obejmuje nie dane statystyczne co do opieki nad ubogimi w Anglji, Irlandji i Szkocji, lecz wyszczególnienie i wyjaśnienie doświadczeń, jakie robiono w tym kraju na polu udzielania pomocy ubóstwu. Kries dzieli swą pracę na cztery rozdziały, które baron Richthofen uzupełnia. Pierwsze trzy rozdziały obejmują wykład systemu niesienia pomocy ubogim w trzech królestwach, i to w ten sposób, że obraz obecnej organizacji, poprzedzony jest w każdym rozdziale historycznym rozwojem usiłowań na tem polu, co wszystko oparte jest na wybornych źródłach. Tak, pod rozdziałem „Anglja", po wykładzie dziejów opieki nad ubogimi, oraz niedostatków dawnego systemu, następuje wyjaśnienie głównych zasad reformy z 1834 r., poczem idzie obraz obecnego stanu instytucij co do ubogich w Anglji i Walji, który to ostatni ustęp rozwinięty jest szczegółowo. Na 14-u blizko stronicach Kries roztrząsa miejscowe prawa angielskie, a niemniej szczegółowo zastanawia się nad podatkiem dla ubogich (*porrate*). Rozdział czwarty, pod napisem *Die Hauptgesichtspunkte der Armenpflege,* obejmuje zestawione w krótkości rezultata badań i wnioski wyprowadzone z materjału zawartego w trzech pierwszych rozdziałach. Okazuje się, że przepisy praw dotyczących ubogich w trzech królestwach są nadzwyczaj rozmaite, a to dla powodów historycznych i dziejowych. W Szkocji opieka rozciągana nad ubogimi pozostaje w blizkim stosunku z kościołem, w Anglji w dalszym, a w Irlandji w żadnym stosunku. W Szkocji, ludzie zdolni do pracy nie mają żadnego prawa do wsparcia, w Anglji i Irlandji przeciwnie, cała troska jest około nich skoncentrowana, tak dalece, że sam system niesienia pomocy ubogim, nosi w tych dwóch ostatnich krajach imię od klasy pracującej (*workhouse-system*). Słuszną Dr. Kries robi uwagę, że w niesieniu pomocy ubóstwu, kościół i państwo powinny, każde w swej sferze, współubiegać się.

Książka ta jest tak obfitą w materjał, iż z trudnością przychodzi zrobić z niej wyciąg, tak wszystko w niej jest ciekawe. Obok bliższego zaznajomienia z życiem angielskiem, ze strony zwłaszcza nader ważnej, autor dotyka także często kwestji organizacji i reformy opieki nad ubogimi w Niemczech.

— Dzieła pod tytułem: *Denkwürdigkeiten aus dem Leben van Jean Paul Fr. Richter,* wyszedł tom czwarty, noszący osobny napis: *Buch der Gedanken.* Są to myśli i uwagi, które wydawca, Ernest Förster, poczerpnął z papierów pozostałych po poecie. Książka ta rozpada się na dwa rozdziały, z których pierwszy dotyczy szeregu pomysłów Jean Paul'a z lat 1799—1802, lecz bez żadnego ich podziału ani uporządkowania, tak iż możemy śledzić za zmiennemi wrażeniami życia, jakie odźwierciadliły się w pamiętnikach poety; przeciwnie w drugim rozdziale, myśli i uwagi ugrupowane są systematycznie, stosownie do ich pokrewności i związku, bez względu na czas z którego pochodzą. W końcu umieszczoną została znaczna liczba mniejszych poezij, dla których sam Jean Paul wynalazł nazwę *Polymeter* czyli *Streckverse.* Wszyscy miłośnicy jenjalnego i szlachetnego poety, powitają zapewne serdecznie te „listki i kwiaty z jego, wieczną wiosną okrytego ogrodu."

— Życie pani Maintenon długo stanowiło przedmiot sporów; p. Teofil Lavalée rozproszył wszakże w tym względzie ciemności. Pod tytułem *Rodzina d'Aubigné i dziecięcy wiek pani de Maintenon (La famille d'Aubigné et l'enfance de M-me de Maintenon),* pisarz ten wydał obecnie w Paryżu dzieło, zawierające wiele ciekawych szczegółów i nieznanych dokumentów dotyczących tej sławnej kobiety.

— W Paryżu wyszedł drugi, obszerny tom dzieła Henryka Richelot, pod tytułem: *Goethe, ses mémoires et sa vie.* Tom ten rozpoczyna się końcem pracy noszącej napis *Wahrheit und Dichtung,* przyczem dołączone są dokładne, ze źródeł poczerpnięte szczegóły o Lili Schönemann i Auguście Stolberg, oraz wyciąg z listów szwajcarskich. Dalej idzie tłómaczenie *Annalów,* ze wstawieniem we właściwych miejscach listów i badań o Goethem. W ten sposób, ze szczupłego rozdziału *Annalów* od 1749 bo 1780, powstał obszerny rozdział, wchodzący we wszystkie szczegóły o pierwszych latach pobytu Goethego w Wejmarze. Tak samo do Annalów od 1781 do 1786, dołączony został dokładny obraz tych lat. W następującym rozdziale znajdujemy przekład *Podróży po Włoszech,* a w końcu tomu, obraz stosunku do wielkiego księcia Karola Augusta podczas tej podróży, oraz życia wejmarskiego po powrocie aż do zupełnego zerwania z panią Stein.

O nagrodach i znakach honorowych w Polsce

OD NAJDAWNIEJSZYCH CZASÓW DO 1835 ROKU.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 144).

§ 7. *Medale nagrodowe i znaki honorowe za panowania Stanisława Augusta.*

Król Stanisław August, jak sam nauki i umiejętności wielce lubił i poważał, tak też miłość i szacunek ku nim w narodzie pomnażać i do ich udoskonalenia zachęcać się starał. Pomijam medale na cześć pojedyńczych mężów z rozkazu jego bite, jak np. dla Konarskiego, Naruszewicza, Poczobuta, Krasickiego i t. d., ponieważ są to nagrody osobiste i właściwie nad wszelkie ordery wyższe; wszelako nie wchodzą one do celu niniejszego pisma, gdzie mówić tylko należy o znakach i medalach nagrodowych ogólnych. Takim był medal już w roku 1766 postanowiony rozmaitej wielkości, wystawujący z jednej strony popiersie króla z napisem w otoku: *Stanislaus Augustus D. G. Rex Poloniae M. D. Lit.*, z drugiej zaś trzy wieńce: dębowy, laurowy i oliwny, rozmaitym kształtem rozłożone. I tak największy w średnicy dwa cale dwie linje, w około wyrazu na trzy wiersze rozdzielonego *merentibus,* wystawia wieniec laurowy w około wieńca oliwnego i znowu w około największy dębowy wzajemnie niedotykające się wcale. Drugi tejże wielkości przedstawia takież trzy wieńce obok siebie i niby trójkąt tworzące, w środku wstążką połączone, a u góry w otoku wyraz *merentibus* (zasłużonym lub zasługującym). Trzeci w średnicy 1 cal 8 linij, przedstawia podobnież trzy wieńce jeden nad drugi zachodzące i w otoku u góry wyraz *merentibus.* Czwarty w średnicy 1 cal 3 linje, takiż sam jak trzeci. Waga ich w złocie wynosi od 5 do 100 dukatów.

Rzadki przeto był autor książki krajowi pożytecznej, wynalazku jakiego korzyść znaczną obiecującego, dzieła sztuk pięknych, doskonałość celniejszą okazującego, postępu w jakiej nauce nadzwyczajnego, słowem przysługi krajowi uczynionej, a czasem usiłowania choć jeszcze niezupełnie uskutecznionego, któregoby monarcha nadaniem takowego medalu nie uwieńczył i swojego w tem upodobania świadectwem nie udowodnił.

Osobom niemającym prawdziwego tytułu zasług, aby im medal z napisem *merentibus* mógł być przyzwoicie dany, ani też wyższego urodzenia lub związków familijnych, aby ich orderem św. Stanisława zaszczycić, a którym jednak monarcha łaskawość i uprzejmość chciał okazać, a tem samem przywiązanie ich pozyskać, rozdawał medale, z których oba na głównej stronie wystawiały popiersie monarchy z napisem: *Stanislaus Augustus D. G. Rex Poloniae M. D. Litua,* na stronie zaś odwrotnej jednego znajdowały się trzy wieńce i napis orderu św. Stanisława: *Praemiando incitat* (nagradzając zachęca) owalny, w średnicy 22 cale 17 linij, a drugiego herb królestwa i napis z orderu orła białego: *Pro fide rege et lege,* w średnicy 20 linij.

Było zaś wielu zagranicznych podróżników, którym ani medal z napisem *merentibus,* ani *praemiando,* ani *pro fide* służyć nie mogły, a których król Stanisław August przywykły wszystkich łaskawie nakształt przyjaciół przyjmować, chciał pamiątką obdarzyć przypominającą wesołą ową chwilę, w której mu uniżoność swoją oświadczali. Nie były do tego stosowne kosztowniejsze upominki, gdyż szło o pokazanie przychylności, nie zaś hojności. Portrety zaś królewskie darem były przyzwoitym dla ministrów zagranicznych i wyższego stanu osób. Wynaleziono więc medal, mający z jednej strony wyobrażenie popiersia króla z napisem tytułów w otoku, a z drugiej nad związanemi gałązkami dębową i laurową, napis z Owidiusza: *Signatum hoc memori pectore munus habe,* co ktoś po polsku tak przełożył:

> Dar któryć ręka nadaje życzliwa,
> W pamiętnem sercu niech zawsze przebywa.

Dla nagrodzenia długiej służby wojskowej prostych żołnierzy i podoficerów, tudzież zachęcenia innych do podobnej wytrwałości przeznaczony był medal z jednej strony wystawujący napis: *Stanisław August król,* u góry korona; z drugiej wyrazy: *za dosłużone wciąż 18 lat w jednymże korpusie,* później zaś z napisem: *w jednymże regimencie;* w średnicy 20 linij, a przez obdarzonych na lewym boku noszony na błękitnej wstążce. Medale te już przed rokiem 1768 były bite i rozdawane, a między niemi ten, na którym jest wyraz *Korpusie,* jeszcze staroświecką pisownią *Corpusie,* zamiast późniejszego *regimentu* czyli pułku niezawodnie dawniejszy.

Żądzę chwały i miłość własną uważając król Stanisław za najgłówniejsze sprężyny do chwalebnych usiłowań, zaprowadził medale nagrodowe dla rozmaitych powołań. I tak w roku 1768 postanowił medal z jednej strony jego cyfrę *S. A. R.*, a z drugiej wśród wieńca dębowego napis *diligentiae* (za pilność), wystawujący w średnicy 13 linij, dla nagrodzenia corocznie celujących uczniów w głównej szkole wojskowej, czyli w korpusie kadetów warszawskich wychowańców.

Gorliwość królewska o wskrzeszenie nauk rozciągnęła później rozdawanie tej honorowej nagrody (na pąsowej lub błękitnej wstążeczce na lewym boku noszonej, lubo wyrażone w tej mierze postanowienie nie jest mi znane), do wszystkich szkół wojewódzkich czyli gimnazjów. Na corocznych egzaminach publicznych rozdawano ich trzy w każdej ze szkół takowych, jeden złoty (trzy dukaty wartości), a dwa srebrne, a w stolicy z własnych rąk króla, na takowych uroczystościach najczęściej się znajdującego, zaszczycani nagrodę tę otrzymywali.

Dla artystów sztuk pięknych, a mianowicie rzeźbiarstwa, rozdawano medalik również z cyfrą monarszą i tejże co poprzedni wielkości, na stronie odwrotnej wystawujący węgelnicę, dłóto i rylec w czworokąt ułożone wśród dębowego wieńca, a w pośrodku napis *solerti* (zręcznemu).

Dla młodzieńców na dworze króla Stanisława Augusta, pod imieniem paziów utrzymywanych, za odznaczenie się w dobrem jeżdżeniu na koniu, a mianowicie w zręczności przy grze kolczy (*carousel*), rozdawał monarcha medal, tęż samą co poprzedni stronę główną mający, a na stronie odwrotnej włócznię stojącą, na której wierzchu zawieszony wieniec laurowy, z napisem w otoku: *equiti dextero* (biegłemu jeźdzcowi).

Komisja edukacji narodowej, czyli magistratura nad instrukcją w kraju po skasowaniu zakonu Jezuitów czuwać mająca, ustawą w październiku 1773 roku zaprowadzoną, uchwaliła wybicie medalu, który zazwyczaj w złocie, a niekiedy w srebrze rozdawała osobom w zawodzie nauczycielskim, albo w dozorowaniu szkół, albo w pełnieniu jakiegokolwiek obowiązku, związek z tąż władzą mającego, przez swoją gorliwość na szczególne jej względy zasługującym. Medal ten wystawia ze strony głównej popiersie królewskie z wieńcem dębowym na głowie, bez żadnego napisu, a na stronie odwrotnej sam napis w 9 wierszach w pośród dębowego wieńca: *Stanislao Augusto rege collegium publicae institutioni praefectorum bene de eadem merentibus h. g. a. m.* (hoc grati animi monumentum) *decrevit* (za panowania Stanisława Augusta komisja edukacyjna postanowiła tę oznakę wdzięczności dla zasłużonych w zawodzie wychowania publicznego),—w średnicy 2 cale 6 linij. Mężowie ową magistraturę z początku składający, byli: Michał książę Poniatowski, Ignacy książę Massalski, August książę Sułkowski, Joachim Chreptowicz, Ignacy Potocki, Adam książę Czartoryski, Antoni Poniński.

Ponieważ ściśle baczono, aby rzeczywiście tylko udowodnionej zasługi mężom medal ten rozdawać, nie wielu przeto takowym zostało zaszczyconych i ztąd też pochodzi ta większa jego rzadkość w porównaniu z innemi znakami honorowemi, ale tem większa chluba dla zaszczyconych takowemi.

Za panowania tegoż króla, nie pod powagą i opieką rządową, ale z prywatnego uposażenia, rozdawano złote medale 30 dukatów wartości, w średnicy 2 cale 3 linje, za najlepsze rozprawy w oznaczonych materjach naukowych wypracowane. Józef książę Jabłonowski, zawiązawszy w roku 1770 naukowe towarzystwo w Lipsku, od imienia założyciela nazwane *Societas Jablonoviana* i przeznaczając dlań fundusze zabezpieczone hypotecznie w Gdańsku, mianowicie na nagrody w przedmiotach historycznych, matematycznych i fizycznych, kazał w roku 1771 wybić trzy medale. Pierwszego strona główna wystawia popiersie założyciela, z prawej strony na głowie nie wielka peruka i napis w koło w dwóch wierszach: *Jos. Alex. Dux de Pruss. Vindis a Vicholtz a Jablonov. et S. A. R. S. Pr. Pal. Novogrod eques et comm. S. Spir. Mich. et Hub. acad. scient. ac bon. lit. Paris. Arcad. recup. institutiq. in Italia coll.* (Józef Aleksander książę z Prussów, Windów, z Wicholca na Jabłonowie i św. państwa rzymskiego książę, wojewoda nowogrodzki, kawaler, komandor orderu św. Ducha, św. Michała i św. Huberta, akademji umiejętności i nauk wyzwolonych paryzkiej, Arkadów wskrzesicieli (*ricoverati*) instytutu bonońskiego we Włoszech członek). Na stronie odwrotnej tarcza czworodzielna zawierająca herby domów z książęciem ściśle pokoligaconych, nad nią mitra książęca. Na środku druga mniejsza tarcza także pod mitrą książęcą, z herbem *Prus trzy* zwanym (złożonym z kosy i pół podkowy niby koło tworzących, nad którem jest półtrzecia krzyża). W koło są ozdoby trzech w tytule wymienionych orderów, napis w otoku *monumentum auro carius aere perennius* (pomnik droższy od złota, trwalszy od spiżu). Mniejszemi zaś literami *praemium historiae* (nagroda z dziejów). Drugiego strona główna i odwrotna taż sama co w poprzedzającym, tylko napis inny takowy: *Recedant vetera nova sunt omnia Eul* (na bok rzeczy dawne, wszystko

jest nowem). Mniejszemi literami: *Praemium phisicae* (nagroda z fizyki). Trzeciego strona główna i odwrotna co do godeł też same, tylko napis odmienny: *Post tenebras spero lucem* Job. XVIII. (Po ciemnościach spodziewam się światła) i mniejszemi głoskami *Fraemium trygonom. mathem. v. mech.* (nagroda z matematyki albo mechaniki). Te trzy medale Jabłonowskiego są podwójnego stępla, ale co do godeł i napisów też same. Rysunek przyłączony jest podług rzeźby późniejszej, czyściejszej i gustowniejszej roboty niż stępla pierwszego, zwłaszcza co do popiersia.

Gdy czteroletni sejm polski doszedł do ogłoszenia ustawy z dnia 3 maja 1791 roku, rozdany został członkom sejmu przychylnym tej zmianie medal, z polecenia króla wybity, wystawujący ze strony głównej piramidę, na której orzeł polski i herb Poniatowskich. Na przodzie niewiasta (trzymająca włócznię na której czapka), ręką prawą przywodzi do równości szalkę, którą niesiona na obłokach Mądrość w postaci Pallady podaje. Czas (starzec) siedzący, kosą uzbrojony, tejże szali drugą stronę usiłuje także zrównać. Obie te figury, wznoszą lewe ręce ku Palladzie. Obok piramidy broń rozrzucona i godła wojenne. Napisu nie ma. Na stronie odwrotnej sam napis: *Stanislao Augusto Auspice sapienter incepta feliciter et recte peracta* (dorozumiewa się zapewne *mutatio rerum*). (Za rządów Stanisława Augusta mądrze rozpoczęta, szczęśliwie i prawnie dokonana). W odcinku *Fido pectori III die Maji MDCCXCI* (sercu przychylnemu dnia 3 maja).

Z powodu uchwały tejże konstytucji rozdawał król Stanisław osobom szczególną ku niej przychylność okazującym, mianowicie stanu miejskiego w roku 1791 i 1795 pierścienie złote ze swoją cyfrą *S. A. R.* i wewnątrz z napisem: *Fidis manibus* (Dla wiernych rąk).

Prócz tych drobniejszych oznak względności monarszej dla przychylnych ustawie 3-go maja, widząc król Stanisław z jaką aprobacją narodu i z jakim zapałem ze strony wojska przyjęty był krzyż i medale za zasługi wojskowe, *virtuti militari*, w miesiącu czerwcu 1792 roku rozdane, zamyślał o ustanowieniu nowego orderu z napisem *virtuti civili* (zasłudze cywilnej), podobnież jak wojskowy z kilku klas składać się mającego, którym przy utwierdzaniu nowego rzeczy porządku, zasłużonych miał nagradzać. Wybić więc kazał medal owalny, do medalu wojskowego zupełnie podobny, z jednej strony wystawujący w cyfrze głoski *S. A. R.* (Stanislaus Augustus Rex) nad któremi unosi się korona, a na stronie odwrotnej sam napis w dwóch wierszach: *virtuti civili*, pod którym dwie gałązki laurowe w średnicy 21 cali 17 linij.

Ponieważ zaś konfederacja targowicka szybko brała przewagę, i gdy sam król już w dniu 23 lipca 1792 roku do niej przystąpił, nie myślano już więcej o rozwinięciu projektowanego nowego orderu, a tem mniej o jego rozdaniu. Medal więc ten dochował cząstkową tylko pamiątkę w samym zarodzie spełzłego przedsięwzięcia. I ztąd zapewne pochodzi nadzwyczajna jego rzadkość.

Gdy o tym medalu *virtuti civili* w żadnem dziele ani drukowanem ani pisanem zasiągnąć nie mogłem wiadomości, starać się o nie musiałem z tradycji osób owej epoki współczesnych i większa część zgadzała się co do powyższej relacji, niektóre tylko utrzymywały, iż medal ten miał być zapowiednią orderu, którym król po przystąpieniu swojem do konfederacji targowickiej przychylnych sobie chciał nagradzać i zaszczycać, niby dla równoważenia wrażeń przez rozdanie krzyża wojskowego uczynionych. Lecz szybkie zmiany okoliczności sprawiły, iż król rozwinięcia projektowanego orderu zaniechał, tak, że do rozdawania wybitego już medalu wcale nie przyszło.

Czyli więc medal ten *virtuti civili* i całkowity projektowany order był dziełem i płodem konstytucjonistów, lub też konfederatów targowickich, rozstrzygnąć nie śmiem. Djarjusz sejmu grodzieńskiego, jeżeli się gdzie znajduje (w archiwum metryki koronnej w Warszawie nie masz go), możeby tę wątpliwość rozwiązał.

W czasie powstania 1794 roku, rozdawał ówczesny najwyższy naczelnik w skutku postanowienia z dnia 7 września 1794 roku osobom, mianowicie wojskowym, proste pierścionki, czyli obrączki złote na kształt pierścionków ślubnych z napisem wewnątrz: *Ojczyzna obrońcy swemu*, gdzie nadto liczba porządkowa dar ten otrzymującego była umieszczona.

(dalszy ciąg nastąpi).

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 kop. 92¾ do rs. 1 kop. 96, za garniec od k. 63 do k. 64.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 30 Czerwca

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	89¾
6ta „ „	—	95⅝
Obligacje Skarbowe 4%	—	81⅜
Listy zastawne 4%	—	92
Bilety Banku Rosyjskiego	—	92¼
Weksle na Warszawę	—	92¼
„ Petersburg 3 tygodniowy		102½
„ Londyn 3 miesięczny		619¾
„ Paryż 2 „		79½
„ Hamburg 2 „		150⅛
„ Wiedeń 2 „		89⅛
Żyto na targu	—	48¾
„ na dostawę późniejszą	—	48⅜
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 30
Akcje kredytu ruchom		1176

Liverpool, 29 *Czerwca*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny; ceny niektórych partij wzniosły się o ¼ pensa.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 30 Czerwca

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	85	25	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. / ditto Serja II.	14	98²/₈	14	95²/₈
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	114	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	87	50	87	—
dito 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	—	—	76	—
Wexle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	96	75	96	60
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	146	25	—	—
Londyn 1 Ft. St 3 M.	—	—	6	46
Moskwa 100 Rs. 1 M.	—	—	99	—
Petersburg 100 Rs. 1 M.	—	—	99	25
„ 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	77	70	—	—
„ 300 Fr 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	87	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 1⅓

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2976) *Sąd Pokoju Okręgu Opatowskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki: Domu w mieście Kunowie, Okręgu Opatowskim Gubernii Radomskiej, pod Nr. pol. 54, przy ulicy Kościelnej położonego, wraz z placem na którym stoi oraz placem i ogródkiem pustym, w ograniczeniu od zachodu z ulicą Kościelną, od wschodu z placem czyli ogrodem Wąsika i Dąbrowskieg od południa z placem po Kłaczkiewiczach, z północy z miedzą Wojciecha Cichosza, która to nieruchomość należała do Wojciecha i Anny małżonków Skalskich, a obecnie ma być własną Abrahama Gutwilena.

Uwiadamia interesentów, że takowa regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 30 Września (12 Października) 1863 r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę 10 do 50 złp. skazanym zostanie i podług art 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 3 (15) Października 1863 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia, czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto, bez dalszego wezwania w tym dniu ogłoszeniu jej, przytomnemi być powinni.

Opatów d. 13 (25) Czerwca 1863 r.
Podsędek, Jastrzębowski.

(N. D. 2972) *Sąd Pokoju Okręgu Częstochowskiego Wydział Hypoteczny.*

Na żądanie Salomona Bermana, podaję do wiadomości powszechnej, że nieruchomość, na gruncie dziedzicznym własnym, w Częstochowie, przy ulicy Stary Rynek dawniej pod Nr pol. 11, a obecnie 90 położona na własność przez Hertza Kohna zakupiona do pierwotnej regulacji nowej Hypoteki, w Sądzie tutejszym zaprowadzić się mianej wywołaną zostaje.

Termin prekluzyjny, do ukończenia dzieła regulacyjnego, pierwiastkowy stan hypoteki dla tej nieruchomości ustalić mającego, wyznacza się na dzień 1 (13) Października r. b. pod skutkami prekluzji, w art 154 i 160 pr. hyp. zr. 1818 określonemi. Decyzja zaś nad tem dziełem bezwłocznie wydaną będzie ogłoszenie jej bez dalszego wezwania nastąpi na posiedzeniu Sądu a z dniem jej ogłoszenia, upływać zacznie czas trzech miesięczny, do odwołania się od niej prawem oznaczony.

Częstochowa dnia 16 Czerwca 1863 r.
Podsędek.
w z. Pisarz Sądu, Roman Tomaszowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2937) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 Czerwca (3 Lipca) r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Banku odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na pokrycie blachą żelazną oficyny oraz różne roboty blacharskie około restauracji gmachu Bankowego kosztem anszlagowym rs. 1970. Mający chęć podjęcia się takowej roboty winni złożyć w dniu 3 Lipca r. b. na ręce Naczelnika Kancelarji deklaracie opieczętowane najdalej do godziny 12 w południe, w której wyraźnie wymienić zechcą jaki procent odstępują od cen anszlagowanych.

Do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy na złożone jako vadium rs. 200, które nieutrzymującemu się na licytacji zaraz zwrócone zostaną, anszlag przejrzany być może w godzinach biurowych w biurze Banku.

Do licytacji tej przypuszczeni będą tylko wykwalifikowani majstrowie blacharscy.

Warszawa d. 15 (27) Czerwca 1863 r.
Vice Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, Szemioth.
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 2909) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku w pierwszych trzech terminach odbywać się będzie w czwartym terminie na dniu 9 (21) Lipca r. b. w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Lubelskiego przez opieczętowane deklarację in minus licytacja na entrepryzę dostawy lnu nieczesanego do fabryk więziennych Gubernii Lubelskiej przez rok 1863/4 poczynając od dnia 1 Lipca r. b. do tegoż dnia roku 1863/4 mianowicie:

Do więzienia Lubelskiego lnu pudów 30.
Do domu badań w Biały lnu pudów 15.
Do domu badań w Siedlcach lnu pudów 15.
czyli razem pudów 60, od zwiększonej ceny po rs. 7 za jeden pud lnu.

Deklaracje mają być podane podług wzoru poniżej domieszczonego, wyraźnie bez żadnych pomyłek, przekreśleń i skrobań napisane, lakiem zapieczętowane, i takowe przyjmowane będą do godziny 12 w południe, poczem zaraz nastąpi rozpieczętowanie tychże.

Dostawić się mający len, powinien być dobrze wymiędlony, wyklepany, suchy, zdrowy, mocny, bez żadnych obcych części koloru jednostajnego siwego, bynajmiej nierudego lub czarniawego, zwykle oznaczającego len przemoczony, przepalony lub nadgniły.

Ubiegający się o tę dostawę złożyć będą obowiązani na vadium gotowizną lub papierami kurs w kraju mającemi w Kasie Gubernialnej lub Powiatowej do powyższej entreprzy kwotę rs. 42, wyraźniej rubli srebrem czterdzieści dwa, ostrzega się zarazem że żadne przekazy funduszów na vadium przyjmowane nie będą, po ukończeniu licytacji i przyznaniu entreprzy najniższą cenę podającemu, żadna poźniejsza oferta przyjętą niebędzie.

Szczegółowe warunki przejrzane być mogą każdodziennie, wyjąwszy świąt, w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 4 (16) Czerwca r. b. Nr. 33200/11627, podaję niniejszą deklaracje, iż obowiązuję się wziąść dostawę lnu nieczesanego do fabryk więziennych w Lublinie Siedlcach i Biały przez rok 1863/4 pudów 60 za opłatę puda jednego po rs. N. wyraźniej rs. N. i poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, a które mi dobrze są wiadome, kwit kasy N. na złożone vadium rs. 42 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie pocztą upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (tu wypisać wyraźnie miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. Mca N i roku.

(podpisać imię i nazwisko).

Lublin d. 4 (16) Czerwca 1863 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszyński.
Naczelnik Kancelarji, Mejer.

(N. D. 2941) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Magistrat m. Lublina Raportem z d. 28 Sierpnia (4 Września) 1862 r. Nr. 11107 doniósł Rządowi Gubernialnemu że Rudolf Krzycki stały mieszkaniec m. Lublina lat 16 mający uczeń Klassy IV. Gimnazium Gubernialnego Lubelskiego bez wiedzy władzy miejscowej wydalił się do m. Tomaszowa w Powiat Zamojski zkąd do m. Lublina niepowrócił, ani o teraźniejszym swym pobycie nie doniósł a wedle powziętych wiadomości miał w biedz do Austrji.

W skutek powyższego doniesienia zarządzono śledztwo pobytu w Królestwie wspomnionego wyżej Rudolfa Krzyckiego, które pożądanego skutku nieodniosło. Rząd Gubernialny przeto, w wykonaniu Reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 8 (20) Października r. z. N. 19920/30115 oraz w zastosowaniu się do Najwyższego ukazu z r. 1850 wzywa niniejszem Rudolfa Krzyckiego mieszkańca m. Lublina który wydaliwszy się z miejsca zamieszkania z pobytu wiadomy nie jest: i jak wnosić należy wyszedł za granicę, ażeby najdalej w ciągu 6 tygodni od daty niniejszego wezwania zgłosił się do najbliższego urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z nim będzie stosownie do art. 340 i 341 Kodksu Kar Głównych i Poprawczych.

za Gubernatora Cywilnego
Radca Gubernialny, Mejer,
za Naczelnika Kancelarji, Zawadzki.

(N. D. 2939) *Magistrat Miasta Konina*

Zawiadamia interesowaną publiczność że w dniu 1 (13) Sierpnia r. b. w Kancelarji Magistratu miasta Konina o godzinie 10 z rana odbywać się będą dwie głośne in minus licytacje mianowicie:

1. Na entreprzę reperacji szlachtuza w mieście Koninie od sumy rs. 164 kop. 10½, do której vadium ustanawia się na rs. 16 kop. 40.

2. Na entreprzę opalania 18 latarń rewerberowych w mieście Koninie przez lat trzy od sumy rs. 326 kop. 97 rocznie, a vadium ustanawia się na rs 32 kop. 69.

Chęć więc podjęcia się której z tych entrepryz mających w oznaczonym dniu i terminie, niniejszem Magistrat zaprasza.

Konin d. 12 (24) Czerwca 1863 r.
Burmistrz, Murawski.

(N. D. 2940) *Magistrat Miasta Brześcia.*

Na mocy reskryptu Naczelnika Powiatu Włocławskiego z d 26 Maja (7 Czerwca) r. b. Nr. 4876 wspartego na reskrypcie Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. 26 Lutego (7 Marca) r. b. Nr 18,139/4691, podaje do publicznej wiadomości, że w d. 10 (22) Lipca 1863 r. o godzinie 10 z rana w biurze Magistratu miasta Brześcia odbywać się będzie licytacja na wieczyste wydzierżawienie placu we wsi Guzlinie gminy Pikutkowi należącego do kasy miasta Brześcia mający przestrzeni stóp kw. 1408, zdatny pod budowle; ustanowione wkupne wynosi rs. 86 i od tej kwoty licytacja rozpoczynać się będzie, czynsz zaś wynosi kop. 18 rocznie. Każdy zatem chęć konkurowania mający, zechce się zgłosić w terminie i miejscu powyż oznaczonym, gdzie o warunkach powziąść może wiadomość.

Brześć d. 12 (24) Czerwca 1863 r.
Burmistrz,
Sekretarz Kolegialny, Wiesiołowski.

(N. D. 2830) *Magistrat Miasta Konina.*

Zawiadamia interesowane osoby, że w dniu 17 (29) Lipca r. b. w Kancelarji Magistratu Miasta Konina o godzinie 10 z rana odbywać się będą głośne in plus poniżej wymienione licytacje na trzechletnie wydzierżawienie takich dzierżaw:

1. Dochodu jarmarcznego w mieście Koninie od sumy rs. 67 kop. 50 rocznie, vadium oznacza się rs. 7

2. Na wydzierżawienie dochodu z miar i wag od sumy rs. 65 kop. 50 rocznie, vadium oznacza się rs. 7.

3. Na wydzierżawienie propinacji we wsi Kurowie od sumy rs. 64 kop. 21½, vadium ustanawia się na rs. 7.

Chęć przeto podjęcia się którejkolwiek z dzierżaw powyższych mających na oznaczony dzień i termin zaprasza się.

Konin d. 6 (18) Czerwca 1863 r.
Burmistrz, Murawski.

(N. D. 2952) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego*

Z powodu spełzłej bezskutecznie w d. 3 (15) Czerwca r. b. jako pierwszym terminie licytacji na entreprzę reperacji domu Pocztowego w Marjampolu podaję powtórnie do powszechnej wiadomości z d. 8 (20) Lipca r. b. o godzinie 10 rano odbywać się będzie w biurze moim przez podanie opieczętowanych deklaracji powtórna licytacja in minus na roboty wyżej wspmnione a w szczególności reperacją domu i zabudowań Pocztowych oraz urządzenie kuchni dla Naczelnika i mieszkania dla ekspedytora urzędu Pocztowego poczynając od sumy rs. 783 kop. 65 przez Radę ogólną budowniczą ustanowionej.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy obowiązany jest w dniu i miejscu wyżej oznaczonym podaną deklarację dobrze opieczętowaną z kwitem Kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie rs. 79 podług formy poniżej zamieszczonej bez żadnych przekreśleń i poprawek gdyż w razie przeciwnym deklaracje podobne jako nieważne przyjęte nie będą.

Wykazy kosztów wskazujące szczegółowo jakie roboty mają być wykonane oraz warunki podług jakich ma się odbyć licytacja a następnie roboty wykonane być powinny przejrzane być mogą w biurze powiatu tak w terminie do licytacji oznaczonym jako też poprzednio każdodziennie w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Naczelnika Ptu Marjampolskiego z d. 6 (18) Czerwca r. b. N. 1584 podaje niniejszą deklarację iż obowiązuje się uskutecznić reperację domu i zabudowań Pocztowych oraz urządzenia kuchni dla Naczelnika i mieszkania dla ekspedytora urzędu Pocztowego w Marjampolu zgodnie we wszystkiem zatwierdzonemi wykazami kosztu a to za sumę rs. N k. N wyraźnie rub. sreb. N k. N poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit Kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie rs. 79 załączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie do miejsca N na mój koszt upraszam stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N Mca N 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

Marjampol dnia 6 (18) Czerwca 1863 r.
Trautsolt.

(N. D. 2938) *Dyrektor Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej. i Warszawsko-Bydgoskiej*

Zawiadamia, że na przedsiebierstwo robót około zabudowania murowanego na pomieszczenie kotłów parowych przy warsztatach Mechanicznych dróg żelaznych w Warzsawie, odbędzie się w dniu 14 Lipca o godzinie 11 z rana w Sali posiedzeń Dyrekcji, publiczna licytacja in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje.

Pragnący ubiegać się, oto przedsiębierstwo złożyć powinni deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. sr. 7½, sporządzić się mające podług zamieszczonego poniżej wzoru.

Wzor do deklaracji.

Stosownie do ogłoszeń w pismach publicznych, ja niżej podpisany pragnąc pozyskać przesiębierstwo robót około wznieść się mającego zabudowania murowanego na pomieszczenie kotłów parowych, przy warsztatach Mechanicznych na stacji głównej Drogi żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej w Warszawie, wraz z obmurowaniem tychże kotłów, zobowiązuję się niniejszem, wykonać wszelkie potrzebne wtym celu roboty, podług kosztorysu i rysunków przez Dyrekcję dróg żelaznych zatwierdzonych, a to po cenach szczegółowo w kosztorysie wykazanych, od których odstępuję na korzyść Towarzystwa Drogi żelaznej procent, (tu wyrazić wysokość odstąpić się mającego procentu literami i liczbami) i poddaję się nadto w zupełności warunkom licytacyjnym.

Kwit na złożoną kaucję w kasie głównej dróg żelaznych, w kwocie rs. 300, załącznie składam: (tu następuje data, oraz podpis i miejsce stałego zamieszkania podającego.

adres na kopercie

Deklaracja NN (tu wymienić Imię i Nazwisko podającego) na przedsiębierstwo robót wznieść się mającego zabudowania dla kotłów parowych na Stacji Głównej drogi żelanzej w Warszawie.

Złożone w ten sposób deklarację, w terminie powyżej oznaczonym t. j. dnia 14 Lipca r. b. o godzinie 11 z rana w obec podających jeżeliby się który z nich osobiście zgłosili otworzonemi zostaną.

Deklaracje któreby nie odpowiadały wskazanej formie, przyjętemi nie będą.

Wybór z pomiędzy zeklaracji do licytacji złożonych zależnym będzie od uznania Rady zarządzającej Towarzystwa Drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Warunki licytacyjne, przejrzane być mogą w biórze Dyrekcji każdodziennie od godziny 9 z rana do 3ciej z południa, z wyjątkiem dni świątecznych,

Warszawa dnia 24 Czerwca 1863 r.
Mirecki.
Naczelnik Kancelarji, J. Niewęgłowski

(N. D. 2871) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, по распоряженію Начальства 20 числа сего мѣсяца будутъ продаватся съ аукціоннаго торгу разныя госпитальныя вещей, исключенныя по негодности за вторую половину 1863 года.

Г. Варшава Іюня 11 дня 1863 г.

(N. D. 2903) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksandra Długołęskiego, Zastępcy Wójta gminy Zbiersk, tamże we wsi Zbiersku Okręgu Kaliskim zamieszkałego, zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego, w mieście Kaliszu u Stanisława Brzezińskiego, Patrona Trybunału w temże mieście zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1050, z procentem od dnia 12 Października n. s. 1859 r. oraz kosztów od Adolfa i Rozalii małżonków Kottek handlujących, właścicieli nieruchomości w mieście Koninie pod Nr. 41 położonej, tamże w Koninie zamieszkałych, protokółem Feliksa Chodyńskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w dniach 8 (20) i 9 (21) Sierpnia 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

Nieruchomość Miejska,

w mieście Okręgowem i Powiatowem Koninie pod Nr. 41 przy ulicy Rynek i Waliszewo położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Adolfa i Rozalii małżonków Kottek należąca, w ich posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie powyższej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany z oficyną również masiv murowaną o parterze i piętrze z piwnicami dachówką kryte, a ostatnia w części gontami.

2. Przystawka przy oficynie z drzewa w ryglówkę deskami obita, gontami kryta z komórką.

3. Spichlerz murowany gontami kryty.

4. Budynek o piętrze z drzewa w słupy i baliki gontami kryty, w którym mieszczą się stajnie, kloaki i komórki na skład rzeczy.

5. Drwalniki z drzewa w słupy i baliki deskami kryte.

Podwórze kamieniem polnym brukowane w którym mieści się mały ogródek osztachetowany z jednem drzewem owocowym.

Cała powierzchnia gruntu w kwadrat licząc z przybliżenia obejmuje około łokci kwadratowych 1665.

W zajętej nieruchomości zamieszkują oprócz egzekwowanych małżonków Kottek następujący lokatorowie, którzy tytułem komornego opłacają.

1. Jan Kowalski Inżynier rocznie rs. 180,
2. Herman Sztyfter rocznie rs. 120.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u dyrygującego sprzedażą Stanisława Brzezińskiego Patrona Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału złożone przejrzane być mogą

Zajęcie w kopjach doręczone zostało: Burmistrzowi miasta Konina, Ludwikowi Morawskiemu na ręce Sekretarza Magistratu Ludwika Lgockiego i Kazimierzowi Misiurkiewiczowi, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Konińskiego do rąk własnych.

Obudwom w dniu 23 Sierpnia (4 Września) 1862 r.

Zajęcie wniesione do księgi wieczystej powyższej nieruchomości w Koninie dnia 16 (28) Lutego 1863 r, a w dniu 2 (14) Marca t. r. do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej w pisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbyta na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w dniu 1 (13 Maja 1863 r., druga dnia 15 (27) Maja, a trzecia dnia 29 Maja (10 Czerwca) t. r. i termin do tymczasowego przysądzenia na dzień 12 (24) Lipca r. b. godzinę 10tą z rana został oznaczony, w którym chęć kupna mający raczą się zgłosić.

Extrahent Długołęski podaje za tę nieruchomość rs. 2000, w gotowiźnie.

Kalisz d. 6 (18) Czerwca 1863 r.
J. Migórski.

(N. D. 2935) *Rejent Kancelarji Okręgu Radomskiego w Gubernii Warszawskiej.*

Na żądanie Jana Nepomucena Miśnickiego obywatela miasta Okręgowego Radomsk, jako extrahenta egzekucji

Ogłaszam niniejszem: że z powodu niedopełnienia warunków licytacyjnych wydzierżawienia dóbr Niedospielin przez pluslicytanta, dobra te Niedospielin, składające się z wsi i folwarku tegoż nazwiska i folwarku Władysławów, w Okręgu Radomskim, Powiecie Piotrkowskim, Gubernii Warszawskiej położone, tak jak protokółem zajęcia przez Komornika Sądowego Pielawskiego są opisane, lecz bez inwentarzy żywych i martwych, w drodze relicytacji na przeciąg trzechletni licząc od dnia 12 (24) Czerwca r b. do tegoż dnia i miesiąca 1866 r. w Kancelarji mojej w mieście Okręgowem Radomsk pod Nr. 229 utrzymywanej, dnia 4 (16) Lipca 1863 r. o godzinie 11ej z rana przez publiczną konkurencją wydzierżawione będą.

Relicytacja rozpocznie się od sumy rs. 806, lub mniejszej, a jednoroczny czynsz stanowiącej, która na pierwsze podanie obok innych obowiązków warunkami licytacyjnemi wykazanych, zaofiarowaną by została.

Warunki te, w każdym czasie w Kancelarji mojej przejrzane być mogą

Radomsk d. 14 (26) Czerwca 1863 r.
Leopold Dobrzelewski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2699) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Józefa Cieńskiego, lat 21 liczącego, katolika, kucharza, w mieście Opatowku Powiecie Kaliskim z Tomasza i Ludwiki małżonków Cieńskich urodzony, ażeby celem zapublikowania mu wyroku w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego lub najbliższego zgłosił się.

Warszawa d. 11 Czerwca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2745) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Józefa Durczyńskiego, Romana Kotonowicza, obydwóch w Warszawie, Romana Walczewskiego, w gminie Szemanów, Władysława Krzyżanowskiego, w gminie Powązki zamieszkałych, obecnie z pobytu niewiadomych, iżby do wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, w przeciągu dni 30 do Sądu tutejszego przybyli, po upływie bowiem tego terminu podług prawa postąpionem będzie

Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydlowski.

(N. D. 2680) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby Jana Bujarskiego, w mieście Pułtusku przy rodzicach zamieszkałego, i z miejsca zamieszkania zbiegłego, jako ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, ściśle śledziły, i w razie wyśledzenia i ujęcia sądowi tutejszemu lub najbliższemu Sądowi dostawiły; rysopis jego jest następujący: lat 20 wieku, wzrost dobry, twarz ściągła, oczy niebieskie, nos ściągły, włosy blond, znaki szczególne żadne.

Pułtusk d. 7 (19) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 2704) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Zapozywa Herszka Royzmer, z wsi Rzeczycy Ziemiańskiej pochodzącego, potem służbą trudniącego się, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby się najdalej za dni 30 od daty niniejszego wezwania w Sądzie tutejszym stawił, a to pod skutkami z prawa wynikającemi.

Janów d. 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Przegaliński.

(N. D. 2740) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Zapozywa Ewę Uziminową, żonę żołnierza z Wojska Cesarsko-Rosyjskiego, ostatecznie we wsi Piędocinie z wyrobku utrzymująca się, aby dla wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Radomskiej w sprawie przeciwko niej o przywłaszczenie znalezionych cudzych pieniędzy wydanego, w dniach 30 najdalej w Sądzie tutejszym stawiła się, albo też Sądowi najbliższemu w miejscu teraźniejszego swego pobytu wiadomość udzieliła gdyż po upływie tego terminu Sąd dalej podług prawa postąpi.

Chęciny d. 30 Maja (11 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 2709) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Za Franciszkiem Gracą, o kradzież obwinionym, z wsi Janiny Gminy Kołaczkowice, lat liczy 45: katolik z wyrobku utrzymanie mający który w transporcie do miasta Stopnicy zbiegł: wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, nosa takiegoż, oczów burych, włosów czarnych, ślepy na lewe oko, wrazie przytrzymania ma być wprost Sądowi tutejszemu odstawiony

Kielce dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący. Miciński.

(N. D. 2712) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

U Andrzeja Guli we wsi Będzelinie Okręgu Brzezińskim, znajduje się klacz kasztanowata z gwiazdką na łysinie, lat około 5 mająca, ze zrzebięciem, jakoby przez tegoż Gulę w r. b. przed świętami Wielkanocnemi we srodę od nieznanego człowieka kupione, z kradzieży pochodzić mogące. Wzywa więc rzeczywistego właściciela; komuby skradzione były, aby w ciągu dni 30 od dziś licząc: z dowodami usprawiedliwiającemi w Sądzie tutejszym się stawił, gdyż w przeciwnym razie stosownie do prawa postąpionem będzie.

Łęczyca dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1663 r.
Sędzia Prezydujący,
Assesor Kolegjalny, Wojcicki.

(N. D. 2713) *Sąd Policji Poprawczy Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Walerego Sokołowskiego czeladnika Kowalskiego z Płocka, obecnie z pobytu niewiadomego, iżby w ciągu dni 30, od daty ogłoszenia niniejszego, do Sądu tutejszego przybył, a to do złożenia tłumaczenia w sprawie przeciwko sobie o obelgi, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ściganym będzie.

Płock dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2705) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze, do których porządek i bezpieczeństwo kraju należy, ażeby ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości Moszka Worm o oszustwo obwinionego i do tłomaczeń porządkowych z aresztu zakwalifikowanego, bacznie śledziły, następnie tegoż ujęły i Sądowi tutejszemu, lub innemu najbliższemu pod strażą dostawiły; śledzony Worm liczy lat 33, starozakonny, wzrostu miernego, twarzy okrągłej, nosa ściągłego, włosów na głowie blond, broda zarasta żółtawo, trudnił się naprawą kożuchów i mieszkał w Hrubieszowie.

Janów d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Przegaliński.

(N. D. 2728) *Sąd Policji Prostej Okręgu Dąbrowskiego.*

Wzywa Dawida Lejzerowicza Białogórskiego, ostatnio we wsi Gibach, Powiecie Sejneńskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30tu od daty ogłoszenia tego wezwania, zgłosił się do Sądu naszego dla wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko niemu uformowanej o kradzież zapadłego, lub o pobycie swoim Sąd powiadomił, w przeciwnym bowiem razie podług prawa postąpionem będzie.

Suwałki d. 12 Czerwca 1863 r.
Podsędek Majéwski.

(N. D. 2710) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa władze wszelkie i osoby szczególne, aby Klipek Teofilę, za kradzież osądzoną, zbiegłą, śledzić, dostrzeżoną ująć i Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawić raczyły, której rysopis jest następujący:

Klipek Teofila, katoliczka, lat 27 mająca, nie zamężna, rodem z Koniecpola, utrzymująca się z szycia, wzrostu miernego, małej twarzy okrągłej, włosów ciemno-blond, nosa małego, brody małej, bez znaków szczególnych, pisać umiejąca, ubiera się po szlachecku, w suknie długą, zbiegła z miasta Koniecpola, Gubernii Warszawskiej.

Kielce d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 2747) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem czuwające, aby, Izraela Rejnszrejbera lat 38 żyda z miasta Suwałk, wzrostu sredniego, twarzy pociągłej, oczu szarych, włosów ciemno blond, nosa sporego, śledziły, a wrazie ujęcia do Sądu tutejszego dostawić zechciały.

Kalwarja d. 30 Czerwca (11 Maja) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, de Johne.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2683) Dowód Banku Polskiego Nr. 13,739 na zastawione w Banku kosztowności zaginał, ogłasza się przeto, że stosowne zastrzeżenie gdzie potrzeba uczynienem zostało i nikt z pomienionego dowodu zgubionego korzystać niemoże.

(N. D. 2763) Dowód Nr. 14,215, na kosztowności w Banku Polskim zastawione z d. 20 Marca 1861 r. właścicielowi zaginął, znalazca zechce oddać takowy za wynagrodzeniem do Kantoru Banku Polskiego, gdzie stosowne zastrzeżenie uczynione zostało.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.